Cena egz. zł. 1.50.



# BUCHALTER POLSKI

## MIESIĘCZNIK

Organ Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej

Pod redakcją ANTONIEGO SZYLLERA

Rok 2. Warszawa, Styczeń 1929 r. Nr. 1 (11)

## Sprawozdanie finansowe Związku za 1928 rok.

# B I L A N S

## Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzplitej Polskiej
### w dniu 31 Grudnia 1928 r.

**Stan Czynny**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | **Gotówka:** | | |
| | a) w kasie Związku | 42.66 | |
| | b) w Pocztowej Kasie Oszczędności | 73.16 | |
| | c) w Domu Bankowym Zjednoczonych Bankowców A. Pawlikowski i S-ka | 1425.— | 1540.82 |
| 2 | **Weksle w inkasie** | | |
| | pozostałość weksli członkowskich na inkasie w Domu Bankowym Zjedn. Bank. A. Pawlikowski i S-ka | | 1680.— |
| 3 | **Ruchomości** | | |
| | wartość w dniu 1. I. 1928 | 574.28 | |
| | zakupiono w 1928 r. | 1394.50 | 1968.78 |
| 4 | **Dłużnicy** | | 39.43 |
| 5 | **Niedobór** w r 1927 | 1404.65 | |
| | odlicza się nadwyżkę z r. 1928 | 443.12 | 961.53 |
| | | | **6190.56** |

**Stan Bierny**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | **Akcepty** | | |
| | na pokrycie reszty należności za utensylja biurowe | | 200.— |
| 2 | **Różni wierzyciele:** | | |
| | a) Administracja „Buchal. Polskiego" | 932.56 | |
| | b) pożyczki członków Związku | 4808. | 5740.56 |
| 3 | **Fundusz Budowy Domu** | | 250.—[1] |
| | | | **6190.56** |

[1] Ofiarę na „Fundusz Budowy Domu" złożył kol. Mieczysław Kalestyński.

# Rachunek działalności za 1928 r.

**Wydatki Budżetowe**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | Druki | 114.40 | |
| 2 | Materjały piśmienne i kancel. | 171.86 | |
| 3 | Pomoc kancelaryjna | 1828.94 | |
| 4 | Porto | 293.15 | |
| 5 | Komorne, opał, światło, telefon | 3221.52 | |
| 6 | Ogłoszenia | 560.60 | |
| 7 | Prenumerata pism | 223.95 | |
| 8 | Różne wydatki | 514.97 | |
| 9 | Prenum. „Buchalt. Polskiego" dla członk. | 534.— | 7463.39 |
| | Nadwyżka wpływów | | 443.12 |
| | | | **7906.51** |

**Wpływy Budżetowe**

| | | |
|---|---|---|
| 1 | Wpisowe | 780.— |
| 2 | Składki członków | 4746.69 |
| 3 | Ofiary za otrzymanie pracy | 994.25 |
| 4 | Ofiary różne | 849.50 |
| 5 | Różne wpływy | 536.07 |
| | | **7906.51** |

### Specyfikacja ofiar różnych:

**A. Od członków Związku:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | kol. Buscha H. J. | 100.— | |
| 2 | „ Iwaszczenki A. | 100.— | |
| 3 | „ Jezierskiego S. | 100.— | |
| 4 | „ Myślińskiego W. | 100.— | |
| | Do przeniesienia | 400.— | |
| | Z przeniesienia | 400.— | |
| 5 | „ Reicuga J. | 100.— | |
| 6 | „ Śmiałkowskiego S. | 100.— | |
| 7 | „ Zaborowskiego L. | 100.— | 700.— |
| | **B. Od różnych osób:** | | |
| 8 | „ Drobne ofiary | | 149.50 |
| | | | **849.50** |

# Wykonanie budżetu za 1928 rok

| POZYCJE | Preliminowano | Wykonano | Więcej niż prelimin. | Mniej niż preliminow. |
|---|---|---|---|---|
| **Przychód** | | | | |
| 1 Wpisowe | 800.— | 780.— | | 20.— |
| 2 Składki Członków | 6500.— | 4746.69 | | 1753.31 |
| 3 Ofiary za otrzymanie posady | 600.— | 994.25 | 394.25 | |
| 4 Ofiary różne | 50.— | 849.50 | 799.50 | |
| 5 Rózne wpływy | 750.— | 536.07 | | 213.93 |
| | 8700.— | 7906.51 | 1193.75 | 1987.24 |
| | **793.49** | | **793.49** | |
| **Rozchód** | | | | |
| 1 Druki | 150.— | 114.40 | | 35.60 |
| 2 Materjały piśmienne i kancelaryjne | 100.— | 171.86 | 71.86 | |
| 3 Pomoc kancelaryjna | 2200.— | 1828.94 | | 371.06 |
| 4 Porto | 200.— | 293.15 | 93.15 | |
| 5 Komorne, opał, światło telefon | 3600.— | 3221.52 | | 378.48 |
| 6 Ogłoszenia | 800.— | 560.60 | | 239.40 |
| 7 Prenumerata pism | 200.— | 223.95 | 23.95 | |
| 8 Różne wydatki | 450.— | 514.97 | 64.97 | |
| 9 Buchalter Polski (ewent. dopłata) | 1000.— | — — | | 1000.— |
| 10 Prenum. „Buchaltera Polskiego" dla członków | — — | 534.— | 534.— | |
| | 8700.— | 7463.39 | 787.93 | 2024.54 |
| | **1236.61** | | **1236.61** | |

Zestawienie **1236.61** — **793.49** **443.12** Nadwyżka wpływów w 1928 r.

# Buchalter Polski

Organ Polskiego Związku Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej

Redakcja i Administracja
Warszawa, Nowowiejska 32
telefon 164-04

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczór.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rok II. Warszawa, Styczeń 1929 r. Nr. 1. (11)


TREŚĆ ZESZYTU:



## OD ADMINISTRACJI.

*Celem uregulowania nakładu na rok bieżący uprzejmie prosimy P. P. Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie zgóry prenumeraty za cały 1929 rok w sumie zł. 15.*

*Nowoprzybywający prenumeratorzy mogą otrzymać rocznik 1928 r. za opłatą zł. 14. Pozostała tylko jeszcze niewielka ilość kompletów.*

*Wszelkie wpłaty prosimy uskuteczniać do P. K. O. na konto Nr. 18686 — Polski Zw. Buchalterów-Bilansistów. Warszawa.*

* * *

Rozpoczynamy rok drugi wydawnictwa.

Gdyśmy na początku roku ubiegłego postanowili wydawać „Buchaltera Polskiego" nie mieliśmy nic poza przekonaniem o konieczności nowego pisma fachowego w zawodzie buchaltera polskiego, poza chęcią spółpracy redakcyjnej kilku kolegów.

Związek nasz liczył wówczas koło setki członków, kasa organizacji posiadała kilkanaście złotych, prenumeratora zapewnionego nie było ani jednego.

Mocne postanowienie, silna wola i praca stworzyły to, że, mimo wszelakich trudności, wydaliśmy w marcu r. ub. № 1 „Buchaltera Polskiego" w paru tysiącach egzemplarzy. Za numerem pierwszym poszły następne, co przekonało nas, iż potrzebni byliśmy i jesteśmy.

Społeczeństwo poparło zamierzenia nasze, uznało wagę i doniosłość ich.

Z prawdziwą więc otuchą i wiarą w czyny swoje przystępujemy do drugiego roku wydawnictwa.

W miarę sił postaramy się wywiązać z obowiązków swoich, jako pismo, stojące na straży interesów zawodu buchaltera w Polsce, rozumianych nietylko w sensie poszczególnym, wybitnie własnym, ale jako też interes ogólno-gospodarczy kraju naszego.

# BUCHALTERZY JAKO ZAPRZYSIĘŻENI RZECZOZNAWCY

W poprzednich kilku numerach „Buchaltera Polskiego" poruszyliśmy sprawę powołania buchalterów, jako zaprzysiężonych rzeczoznawców, w związku z wydaniem nowej ustawy o „spółkach akcyjnych" i o „izbach przemysłowo - handlowych".

Pierwszem echem poruszonej przez nas sprawy był Pierwszy Ogólno - Krajowy Zjazd Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów - Rzeczoznawców w Polsce, odbyty w dniach 17 i 18 listopada r. ub. w Warszawie.

Zainicjowaliśmy Zjazd powyższy wobec konieczności zajęcia stanowiska przez dotychczas działających rewizorów ksiąg i czynnych buchalterów - rzeczoznawców w stosunku do wspomnianych dwóch ustaw oraz do projektu rządowego o „instytucji buchalterów przysięgłych". Nadto zachodziła konieczność ściślejszego zespolenia „rewizorów ksiąg i buchalterów-rzeczoznawców", działających we wszystkich województwach Polski.

Dziwnemi się wydają dwa określenia: „rewizor ksiąg" i „buchalter-rzeczoznawca". Jednakże utrzymanie tych dwóch określeń w tytule Zjazdu było konieczne wobec różnic dzielnicowych, ustawowych. Na terenie b. zaboru pruskiego czynni byli oddawna „zaprzysiężeni i ustanowieni przez izby przemysłowo - handlowe rewizorzy ksiąg handlowych" oraz „zaprzysiężeni przez Sąd znawcy sądowi", na terenie b. zaboru austrjackiego „zaprzysiężeni (przez sąd) znawcy sądowi", zaś na terenie kraju naszego, stanowiącym b. zabór rosyjski, nie było rozporządzeń, ustanawiających czy to „zaprzysiężonych przez izby przemysłowo - handlowe rewizorów ksiąg", czy też „zaprzysiężonych przez sądy znawców sądowych". Czynni byli tylko w mniej lub więcej powtarzających się wypadkach niektórzy z nas, buchalterów, jako buchalterzy - rzeczoznawcy, bądź powoływani przez sądy, bądź przez instytucje i firmy gospodarcze.

Stąd też powstała nazwa „Pierwszy Ogólno - Krajowy Zjazd Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów - Rzeczoznawców w Polsce".

Różnica w formalnem określeniu stanowiska była jedynie do końca roku ubiegłego, obecnie nastąpiła unifikacja prawna przez wydanie jednolitej ustawy o „izbach przemysłowo - handlowych".

Przyczyniła się również do tego i nowa ustawa o „spółkach akcyjnych", przewidująca w art. 7 i 89 konieczność powoływania „biegłych rewidentów", zwłaszcza w art. 89, który wyraźnie mówi o rewizji bilansów, sprawozdań, dla wykonania czego potrzebni będą już koniecznie „biegli rewidenci buchalteryjni".

Jednakże ustawa o „izbach przemysłowo-handlowych" w art. 4 (punkt 7-my) sprawę traktuje już szerzej, gdyż daje możność władzom poszczególnych Izb ustanawiania i zaprzysięgania wszelkiego rodzaju rzeczoznawców, a więc i buchalterów. Jest to ogólniejsze i zasadnicze ujęcie sprawy, niż powołanie biegłych rewidentów dla wykonania jednego lub dwóch artykułów poszczególnej ustawy, tembardziej, że wykonanie art. 89 o spółkach akcyjnych zostało odroczone.

Izby przemysłowo - handlowe, nowopowstające mają prawo powoływania i zaprzysięgania buchalterów - rzeczoznawców zasadnicze z mocy ustawy z dn. 15 lipca 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 67 z 1928 r.), zaś specjalne, zwłaszcza w swoim zakresie działania terytorjalnego, na mocy własnego, osobnego statutu, przewidzianego w art. 7 rozporządzenia o „izbach przemysłowo - handlowych".

Izby w województwach: poznańskiem, pomorskiem i śląskiem posiadają już „ustanowionych i zaprzysiężonych rewizorów ksiąg", natomiast izby w reszcie województw sprawę powyższą będą musiały dopiero teraz załatwić, gdyż do chwili obecnej nawet już dawniej czynne izby przem.-handlowe w b. zaborze austrjackim nie ustanowiły dla terenu swojego zaprzysiężonych buchalterów. Zaś w b. zaborze rosyjskim instytucja izb przemysłowo-handlowych jest zupełnie nową i obecnie wszystkie są w stadjum organizacyjnem, w okresie pierwszej, najbardziej gorączkowej, ciężkiej pracy.

Krok pierwszy dla uregulowania sprawy „zaprzysiężonych buchalterów" uczyniła Warszawska Izba Przem. - Handlowa z prezesem swoim, p. ministrem Czesławem Klarnerem, na czele. Mamy pewne prawo przypuszczać, że inicjatywa Zjazdu listopadowego sprowadziła niezłomną decyzję p. Prezesa Izby załatwienia tej, tak doniosłej dla życia gospodarczego, sprawy.

Izba warszawska nie zadowolniła się ustanowieniem listy „biegłych rewidentów", potrzebnych przy wykonywaniu art. 7-go ustawy o „spółkach akcyjnych", gdyż uważała, że omawiani „biegli rewidenci"

przeznaczeni będą do zadań specyficznych, ograniczonych w pewnym zakresie. Postanowiono stworzyć koło „zaprzysiężonych i ustanowionych przez Izbę buchalterów - reczoznawców".

Skoro tylko dowiedziano się o zamierzeniach władz Izby, natychmiast z różnych organizacyj buchalterów posypały się, jak z rogu obfitości, listy kandydatów do uzyskania tytułu „zaprzysiężonego buchaltera - rzeczoznawcy". Jedna organizacja przedstawiła 19 kandydatów, druga 47, trzecia też kilkunastu, tylko nasza, jak twierdzą, „zdobyła się zaledwie na sześć nazwisk".

Uczyniliśmy to celowo. Po pierwsze zdajemy sobie sprawę, iż żadna z organizacyj buchalterów nie może rościć prawa do wyłącznego zamianowania jej kandydatów, po drugie jesteśmy dokładnie poinformowani, że władze Izby warszawskiej powołają na razie komplet niewielki, gdyż zaledwie 12 — 15 buchalterów - rzeczoznawców. Nie chcieliśmy więc utrudniać wyboru kandydatów z pośród członków naszych, ani też być obarczonymi zarzutem dążenia do wyłączności, czyli t. zw. „monopolu zawodowego". Powołanie pierwszych kilkunastu buchalterów- rzeczoznawców ma na celu przedewszystkiem opracowanie przez nich samych warunków kwalifikacyjnych i organizacyjnych dla reszty kandydatów, o ile zajdzie istotna potrzeba powołania ich w pierwszym roku.

Dane powyższe komunikujemy w tym celu, by, koledzy - buchalterzy dokładnie byli poinformowani o zamierzeniach czynników odpowiednich i nie łudzili się zbytnio obietnicami, czynionemi przez zainteresowane zbyt zespoły, iż wszyscy przedstawieni przez daną organizację, zostaną, i to wyłącznie oni, powołani na zaszczytne stanowisko „zaprzysiężonych buchalterów - rzeczoznawców".

Należy zdać sobie sprawę, że Izba Przem.-Handlowa w Warszawie nie ma potrzeby powoływania tak wielkiej liczby „buchalterów - rzeczoznawców", o jakiej marzą niektóre z naszych organizacyj zawodowych, że praca pierwszego, niewielkiego kompletu zorjentuje dopiero władze Izby o celowości i konieczności powołania szerszego grona.

W wykonaniu rozporządzenia o „biegłych rewidentach" dla zastosowania art. 7 ustawy o „spółkach akcyjnych", prezydjum Izby Warszawskiej powołało już pięciu rewidentów buchalteryjnych, między innemi, na przedstawienie Zarządu naszego Związku, członka tegoż, kol. Stanisława Lipińskiego, b. wicedyrektora Depart. Obrotu Pieniężnego w Min. Skarbu. Rewidenci ci, jednakże, ustanowieni są niezależnie od, mających być powołanymi w niedalekiej przyszłości, buchalterów, jako zaprzysiężonych przez Izbę rzeczoznawców.

Za przykładem Izby Warszawskiej pójdzie reszta izb prowincjonalnych, następstwem czego będzie po odpowiedniem doświadczeniu na terenie izb przemysłowo-handlowych prawne uregulowanie w drodze ustawodawczej sprawy „izb buchalterów przysięgłych".

Taki jest do chwili obecnej stan faktyczny sprawy „buchalterów - rzeczoznawców". Ogłoszone zostało wprawdzie jeszcze jedno rozporządzenie, związane z zawodem naszym, pomówimy o nim jednakże w n-rze następnym.

ANTONI SZYLLER,
prezes Polsk. Zw.
Buchalterów-Bilansistów.

# Taryfa płac buchalterów.

Wobec napływających stale zapytań firm, jak również i ze strony kolegów - buchalterów, jakie stosować normy wynagrodzeń za pracę w roku bieżącym 1929-ym, Zarząd Polskiego Związku Buchalterów - Bilansistów, po zbadaniu wysokości płac w szeregu firm i instytucyj poważniejszych, podaje do wiadomości normy następujące, jako orjentacyjne:

1) Czas pracy normalnej, dziennej liczy się 6 godzin i w stosunku do tej liczby godzin pracy przytoczone są niżej wysokości płac miesięcznych.

2) Praktykant buchalteryjny w pierwszych dwóch latach pracy (po ukończeniu szkół) 300 — 250 zł.

3) Młodszy pomocnik buchaltera, prowadzący księgi pomocnicze, 450 — 400 zł.

4) Starszy pomocnik buchaltera, prowadzący dziennik i prace bardziej samodzielne, 650 — 600 zł.

5) Buchalter - bilansista, jako kierownik buchalterji mniejszych firm lub zastępca szefa buchalterji w większych firmach, 1000 — 900 zł.

6) Buchalter — szef biura 1500 — 1300 zł.

7) W wypadku pracy stałej, dłuższej niż 6 godzin dziennie, stawki powyższe ulegają odpowiedniemu, stosunkowemu podwyższeniu.

8) Prócz wynagrodzenia miesięcznego przewidziana być winna gratyfikacja w wysokości pensji miesięcznej oraz jednorazowe, specjalne dodatkowe wynagrodzenie za bilans w wysokości pensji dwumiesięcznej.

Zarząd Związku komunikuje normy wskazane, jako minimalne, przyczem kieruje się zasadą, że **„Dobry buchalter, to największy i najwierniejszy przyjaciel firmy"**, musi przeto być należycie wynagradzany za pracę swoją, nadzwyczaj odpowiedzialną.

ZARZĄD
Polskiego Związku Buchalterów - Bilansistów
i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, w styczniu 1929 r.

# Pierwszy Ogólno-Krajowy Zjazd Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów-Rzeczoznawców w Polsce.

(Ciąg dalszy).

W n-rze poprzednim (grudniowym) zamieściliśmy początek sprawozdania. Obecnie podajemy ciąg dalszy referatu prof. D-ra Teofila Seiferta oraz przebieg obrad dalszych.

Projekt rządowy w tej nowej formie przedkładamy Panom do uchwały, celem przedłożenia go powołanym czynnikom naszego rządu. Zupełnie są pominięte postanowienia na czas przejściowy, jak i postanowienia ochrony nabytych praw przez obecnie już pracujących znawców. Te postanowienia są „zastrzeżone osobnem omówieniem, względnie wnioskiem".

Kończę i przedkładam Panom Kolegom rezolucję: „Zważywszy na ważność i powagę pracy niezawisłej kontroli księgowości dla gospodarstwa społecznego i prywatnego;

„Zważywszy na mającą wejść w życie ustawę akcyjną od I. I. 1929, w szczególności zważywszy na postanowienie o biegłych rewidentach w tejże ustawie;

Pierwszy Ogólny Zjazd Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów-Rzeczoznawców w Polsce zwraca się z gorącem wezwaniem do swoich władz państwowych, a przedewszystkiem do Pana Ministra Skarbu i do Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

1) o ustanowienie Zaprzys. Znawców Księgowości po myśli uchwał Zjazdu, odbytego w dn. 17 i 18 listopada 1928 r.;
2) wydanie rozporządzenia o Instytucji Zaprzys. Znawców Księgowości według projektu rządowego z uchwalonemi uzupełnieniami I-go Ogólno-Krajowego Zjazdu Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów-Rzeczoznawców w Polsce.

Za wygłoszony referat uczestnicy Zjazdu podziękowali p. d-rowi T. Seifertowi hucznemi oklaskami.

**Następnie zgłosił się do Prezydjum Zjazdu p. Tadeusz Sągajłło, naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i oświadczył, iż pragnie przemówić imieniem Pana Ministra Przemysłu i Handlu.**

**Przemówienie p. naczelnika Tadeusza Sągajłło:**

„Pan Minister Przemysłu i Handlu powierzył mi zaszczytną funkcję powitania Panów, niestety, obowiązki służbowe uniemożliwiły mi przybycie zrana i zabrania głosu, wówczas, kiedy Panowie byli witani przez przedstawicieli władz.

„Dotychczasowa działalność Panów była taka, że Panowie zdobyli sobie zaufanie słuszne społeczeństwa, przedstawicieli sfer gospodarczych i czynników rządowych. Wyrazem tego zaufania ze strony czynników rządowych może służyć ta rola, która została Panom przyznana w ustawie o spółkach akcyjnych. Mam nadzieję, że Zjazd dzisiejszy będzie sprzyjał skonsolidowaniu pracy Panów bez zmiany tych wytycznych, któremi kierowali się Panowie w pracach dotychczasowych.

„Mając tę nadzieję, w imieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu składam życzenia owocnej pracy w dalszym ciągu na polu życia gospodarczego".

**Dyskusja nad referatem p. Teofila Seiferta** p. t. „Rozpoznanie projektu rządowego o Instytucji Buchalterów Przysięgłych".

**P. Sulikowski z Sosnowca:**

Wyraz „prowadzenie" w zmienionej formie może, winno się znajdować. Nie wydaje mi się, żeby słusznem było tworzyć jakąś instytucję wyłączną kontrolerów buchalteryjnych, bo przecież każdy z tych kontrolerów, o ile mu to stanowisko nie będzie konwenjowało, będzie się zajmował prowadzeniem buchalterji. Mojem zdaniem, powinno być tylko zastrzeżenie, że wówczas, kiedy się zajmuje prowadzeniem buchalterji, nie może sprawować funkcji zawodowego kontrolera. W każdym razie sprawa prowadzenia ksiąg w takiej, czy innej formie, powinna się znaleźć, bo mogłoby zrodzić się mniemanie, że zawodowi kontrolerzy nie mogą zajmować się prowadzeniem ksiąg.

**P. Kruszewski z Poznania:**

Chodzi nam właśnie o to, żeby jaknajbardziej obostrzyć te warunki. My, w Poznaniu, postanowiliśmy zmienić to w ten sposób: „osoby, samodzielnie zajmujące się stale, zawodowo sprawdzaniem księgowości".

**P. Ejzenberg z Warszawy:**

Rozbieżność zdań co do tego punktu wynika z naszej stuletniej niewoli i stuletniego podziału Rzplitej. U nas, w Kongresówce, taka zmiana ustawy, mojem zdaniem, nie miałaby racji bytu, bo my w Kongresówce nie mamy buchalterów-kontrolerów, a mamy tylko nadzorców buchalteryjnych, którzy nadają tylko kierunek buchalterji w różnych firmach. Samodzielnych kontrolerów-rzeczoznawców, tak, jak ma Poznańskie i Galicja, nie mamy. Słuszna jest uwaga. ażeby buchalter-rewident, który prowadzi buchalterję w jakiejś firmie, nie miał prawa przeprowadzenia rewizji w tej firmie. Podtrzymuję wniosek, ażeby zostawić słowo „prowadzenie rachunkowości", natomiast w regulaminie należy przewidzieć, iż w tej firmie, gdzie buchalter przysięgły pracuje, niema on prawa przeprowadzania rewizji.

**P. prezes Nowakowski z Katowic:**

Jestem zdania, że musimy stać na stanowisku kontrolerów i rzeczoznawców, jako takich. Należy więc wyeliminować „Prowadzenie" od badania ksiąg. Jeżeli zaś komu chodzi o prowadzenie, to można, nie będąc na posadzie, mieć nadzór w swojem własnem biurze, a więc być niezawisłym od spółki, jako takiej. Proponuję, aby słowo „prowadzenie" wykreślić, a wstawić „sprawdzanie księgowości", co nie wyklucza prowadzenia ksiąg w swojem własnem biurze na gruncie neutralnym.

**P. Knobelsdorf z Warszawy:**

I w brzmieniu, zaproponowanem przez rząd, jest zupełnie na miejscu, bez poprawek, a to dlatego, że jest tam wyraźnie powiedziane, kto ma zostać tym przysięgłym buchalterem, a nie mówi się wcale o tem, co ten przysięgły buchalter będzie wykonywał. Ja

rozumiem ten paragraf w ten sposób, że buchalterem przysięgłym może zostać i ten, który dotychczas, jak w zaborze rosyjskim, prowadził samodzielnie księgi i ten, który zajmował się nadzorem i dlatego wydaje mi się, że par. I. należy utrzymać w tem brzmieniu, gdyż jest to po linji tego projektu.

**P. prof. Nycz z Krakowa:**

Uważam, że postawienie słowa „prowadzenie" jest niebezpieczne, gdyż prowadzi to do niemoralności. Jest bowiem znane, że można być rewidentem firmy, a jednocześnie cichym, lub jawnie prowadzącym księgowość. Tu nie może być człowiek narażony na żadną pokusę. Należałoby raczej dla rewizorów przysięgłych obostrzyć te warunki.

**P. prezes A. Szyller z Warszawy:**

Jest tutaj nieporozumienie. Rząd przytaczał słowo „prowadzenie", że chciał mieć buchalterów przysięgłych stale zatrudnionych w przedsiębiorstwach i nadzorujących operacje. Mojem zdaniem, ten stały nadzór nie jest wyłączony z czynności przysięgłego buchaltera. W naszym związku jest 5 kategoryj członków. Proponuję wstawić słowa: „sprawdzanie i nadzorowanie". Co do słowa „rachunkowość", proponowałbym pozostawienie go, ponieważ słowo „księgowość", zaczyna być nieżyciowe.

**P. Sulikowski z Sosnowca:**

Poruszona przezemnie sprawa została w czasie dyskusji wyjaśniona, wobec czego cofam swój poprzedni wniosek, a stawiam nowy: „buchalter, zajęty prowadzeniem ksiąg, nie może wydawać opinji w okresie . . . . . . . . . . . . . . "

**P. Kruszewski z Poznania:**

Co do § 2, proponuję poprawkę, ażeby przy końcu ust. c dodać słowa „w porozumieniu z główną Radą Księgowych", oraz wstawić do tego paragrafu p. d. „nie posiada własnego przedsiębiorstwa handlowego i przemysłowego", w § III p. c „odbył praktykę w przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych najwyższych kategoryj".

Pozatem sądzę, że nie byłoby wskazanem krzywdzić absolwentów szkół średnich o wyższym typie i dlatego proponuję dodać słowa „szkołę ekonomiczno-handlową".

**P. Prof. Dr. Seifert:**

Jestem stanowczo za tem, żeby było słowo „krajową szkołę", jest niedopuszczalnem bowiem, żeby o kraju wydawał ktoś opinję, kto nie zna kraju. Jest w naszym kraju cztery, czy pięć uczelni, i to jest wystarczające. O ile natomiast uwzględnimy poprawkę „szkołę ekonomiczno-handlową", należy również dodać „dziesięcioletnią praktykę".

Proponuję, ażeby w projekcie rządowym nie zmieniać nic, natomiast w osobnej uchwale zaznaczyć: „dla absolwentów szkół ekonomiczno-handlowych podwyższa się praktykę pod literą b, na lat 10".

Po ukończonej dyskusji Zjazd przyjął projekt rządowy o instytucji Buchalterów Przysięgłych z następującemi poprawkami:

W § I skreśla się słowa: „prowadzeniem lub", natomiast słowo „rachunkowości", zastępuje się słowem: „księgowości". § II p. c uzupełnia się słowami: „w porozumieniu z Radą Główną Buchalterów Przysięgłych". W § III p. b. pozostawia się słowa: „ukończyła krajową wyższą szkołę handlową", resztę się skreśla. W § III p. d skreśla się całkowicie, natomiast wstawia się poprawkę p. Seiferta „profesorowie wyższych uczelni handlowych, przedmiotów ściśle handlowych, są zwolnieni od egzaminu pisemnego".

§ 4, 5 i 6 przyjęto bez zmian.

W § 7 dodaje się słowo „samorządnego", skreśla się słowa „z liczbą nie mniejszą od 25", dodaje się słowa: „w siedzibach Izb Przemysłowo-Handlowych". § 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 i 17 przyjmuje się bez zmian.

W § 18 skreśla się słowo: „pięćdziesięciu", a wstawia „25". Skreśla się słowa: „delegatem nie może być wybrany członek Rady Buchalterów Przysięgłych". Skreśla się słowa: „po upływie roku".

W § 19 skreśla się słowa: „corocznie ze swego łona".

§ 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 przyjęto bez zmian.

W § 28 dodaje się słowa: „po uzyskaniu opinji terytorjalnych organizacyj i za pośrednictwem Rady Głównej Buchalterów Przysięgłych", oraz rok 1933 zamienia się na 1935.

§ 29, 30 i 31 zostały przyjęte.

**Zjazd przyjął projekt rozporządzenia o instytucji Buchalterów Przysięgłych w następującem brzmieniu:**

## Rozdział I.

## BUCHALTERZY PRZYSIĘGLI.

§ 1. Osoby, zawodowo zajmujące się sprawdzaniem księgowości w przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych, oraz wyrażaniem opinji o charakterze zamierzonych i prowadzonych operacyj w tychże przedsiębiorstwach, mogą uzyskać tytuł buchaltera przysięgłego, stosownie do przepisów niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Buchalterem przysięgłym może zostać każda osoba, która jest pod względem moralnym nieposzlakowana i która:

a) posiada obywatelstwo polskie;
b) odbyła pięcioletnią praktykę pod kierownictwem buchaltera przysięgłego w charakterze asystenta;
c) złożyła egzaminy według programu i w trybie przewidzianym przez rozporządzenie wykonawcze, wydane przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Radą Główną Buchalterów Przysięgłych.

§ 3. Asystentem buchaltera przysięgłego może zostać każda osoba, która jest pod względem moralnym nieposzlakowana i która:

a) posiada obywatelstwo polskie;
b) ukończyła krajową wyższą szkołę handlową;
c) odbyła trzyletnią praktykę buchalteryjną w przedsiębiorstwie, prowadzącem prawidłowe księgi handlowe.
Profesorowie wyższych uczelni handlowych, przedmiotów ściśle handlowych, są zwolnieni od egzaminu pisemnego.

§ 4. Tytuł buchaltera przysięgłego lub asystenta buchaltera przysięgłego uzyskuje się przez wpisanie na listę, utratę tytułu przez wykreślenie z listy.

Wykreślenie takie następuje:

a) na skutek śmierci;
b) na życzenie petenta;

c) wskutek wyroku Sądu karnego lub dyscyplinarnego.

§ 5. Obliczenia i bilanse, podpisane przez buchaltera przysięgłego i opatrzone jego pieczęcią, posiadają domniemanie wiarogodności. Buchalter przysięgły odpowiada za wszelkie szkody i straty, powstałe wskutek:

a) wydania zaświadczenia, zawierającego nieprawdziwe dane;
b) ujawnienia tajemnicy handlowej.

§ 6. Buchalterom przysięgłym nie wolno otwierać biur filjalnych, których zadaniem byłoby przyjmowanie i wykonywanie zleceń.

## Rozdział II.

## IZBY BUCHALTERÓW PRZYSIĘGŁYCH.

§ 7. W celu samorządnego ustalenia zasad wykonywania zawodu, obrony interesów stanu buchalterów przysięgłych i asystentów buchalterów przysięgłych, jego praw, godności i sumienności, jak również dla współdziałania z urzędami państwowemi ustanawia się Izby buchalterów przysięgłych w siedzibach Izb Przemysłowo-Handlowych. Każda Izba stanowić będzie oddzielną osobę prawną i powstaje w drodze rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu, zatwierdzającego jej statut i ustalającego jej właściwość terytorjalną.

§ 8. W skład Izby wchodzą również asystenci buchalterów przysięgłych:

§ 9. Organami Izby są:

a) Walne Zgromadzenie, jako najwyższy organ Izby, w skład którego jednakże nie wchodzą asystenci buchalterów przysięgłych, oraz obrane przez Walne Zgromadzenie:
b) Rada, jako organ wykonawczy;
c) Komisja Rewizyjna dla sprawdzania kasowości i rachunkowości Izby;
d) Sąd dyscyplinarny dla orzekania o przekroczeniach etyki zawodowej przez członków Izby.

§ 10. O przyjeciu w poczet członków Izby decyduje Rada Izby. Odmowne decyzje winny być umotywowane.

§ 11. Statut Izby określa ordynację wyborczą do organów Izby, szczegóły urzędowania oraz może przewidzieć istnienie innych organów Izby poza ustawowemi.

§ 12. Sąd Izby ma prawo stosowania następujących kar:

a) ostrzeżenia;
b) nagany;
c) odjęcia prawa wykonywania czynności buchaltera przysięgłego na ściśle określony przeciąg czasu, nie dłużej jednak, niż na rok jeden;
d) wykreślenie z listy, z czem łączyć się będzie odjecie uprawnienia do wykonywania czynności buchaltera przysięgłego.

Kary powyższe mogą być zaostrzone:

a) przez ogłoszenie wyroku w dzienniku urzędowy z podaniem imienia i nazwiska zasądzonego;
b) grzywną do wysokości zł. 5.000.

§ 13. Wyroki Sądu dyscyplinarnego podlegają zaskarżeniu do Sądu dyscylinarnego Rady naczelnej buchalterów przysięgłych.

§ 14. Wszelkie urzędy z wyboru w Izbie są honorowe. Izby mają prawo swym członkom, pełniącym specjalne funkcje, przyznawania zwrotu ich rzeczywistych wypadków.

§ 15. Opłaty członkowskie, koszty dochodzenia sądowego i grzywny, oznaczone w granicach niniejszej ustawy, na przedstawienie Rady Izby, będą ściągane w drodze egzekucji administracyjnej.

§ 16. Nadzór ustawowy nad Izbami i ich działalnością wykonywa Minister Przemysłu i Handlu, oraz Minister Skarbu. W razie przekroczenia przez Izby zakresu działania lub postępowania w sposób, niezgodny z ustawami lub przepisami, władza nadzorcza zarządza uchylenie nieprawidłowości, wstrzymuje wykonanie przeciwnych ustawom uchwał, wreszcie rozwiązuje władze Izby. W tym ostatnim wypadku władza nadzorcza wyznacza komisarza, który najpóźniej w ciągu trzech miesięcy przeprowadzi nowe wybory do władz Izby, zgodnie z obowiązującym statutem.

Do czasu ukonstytuowania się nowych władz, sprawami Izby zarządzać będzie komisarz, mianowany przez władzę nadzorczą, pozatem w granicach niniejszej ustawy, władza nadzorcza ma prawo wydawać wszelkie zarządzenia, regulujące działalność Izby i jej organów.

§ 17. Naczelną władzą instytucji buchalterów przysięgłych jest Główna Rada buchalterów przysięgłych.

Do zakresu jej działania należy:

a) przedstawicielstwo interesów buchalterów przysięgłych i czuwanie nad ich powagą i etyką;
b) wykładanie przepisów niniejszego rozporządzenia oraz statutów, obowiązujących Izby i rady;
c) ustalenie zasad etyki zawodowej;
d) wydawanie regulaminów dla siebie i dla Izb i Rad buchalterów przysięgłych;
e) przygotywywanie wniosków co do programu zajęć i egzaminu dla asystentów buchalterów przysięgłych;
f) nadzór nad Izbami i Radami buchalterów przysięgłych;
g) rozpoznawanie w drodze instancji lub w drodze nadzoru uchwał i zarządzeń Izb i Rad buchalterów przysięgłych, oraz uchwał i wyroków w sprawach dyscyplinarnych;
h) prowadzenie listy buchalterów przysięgłych i asystentów buchalterów przysięgłych i przysyłanie tej listy corocznie w kwietniu Ministrowi Skarbu i Ministrowi Przemysłu i Handlu wraz ze składem Rady; niezależnie od tego o każdej zmianie w ciągu roku Rada Główna bezzwłocznie zawiadamia Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu.

Siedzibą Rady Głównej jest stołeczne miasto Warszawa.

§ 18. Rada Główna składa się z delegatów Izb buchalterów przysięgłych. Izby buchalterów przysięgłych wybierają delegatów w ten sposób, że na pierwszych 25 członków przypada 2 delegatów, a na każdych 25 następnych jeden delegat. Mandaty trwają 2 lata. Corocznie ustępuje połowa członków Rady Głównej, w pierwszym roku przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru.

Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie.

Do prawomocności uchwał Rady Głównej potrzebna jest obecność więcej, niż połowy członków.

Rada Główna wybiera co rok z pośród siebie większością głosów, drogą tajnego głosowania, prezesa, sekretarza i skarbnika.

§ 19. Rada Główna wybiera Sąd dyscyplinarny drugiej instancji, złożony z pięciu członków.

§ 20. Uchwały Rady głównej zapadają większością głosów obecnych. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 21. Rada główna ustala swój budżet i określa udział rad miejscowych w wydatkach.

§ 22. W razie gdyby Rada instancji buchalterów przysięgłych obowiązków swoich nie wykonywała lub wykraczała przeciw ustawie, Rada główna winna jest wystąpić z odpowiednio umotywowanym wnioskiem do władzy nadzorczej.

Rozdział III.

PRZEPISY KARNE.

§ 23. Winny nieprawnego używania tytułu buchaltera przysięgłego lub asystenta buchaltera przysięgłego ulegnie karze......

§ 24. Buchalter przysięgły lub asystent buchaltera przysięgłego winny niezachowania w tajemnicy wiadomości, jakie uzyskał przy wykonywaniu swego zawodu, a które dotyczą firm, które stały mu się dostępne z tytułu tych czynności zawodowych, ulegnie karze......

Jeżeli wskutek rozgłoszenia tych wiadomości wynikła dla firmy, której księgi były rewidowane, szkoda materjalna lub moralna, ulegnie karze......

§ 25. Buchalter przysięgły, winny wydania zaświadczenia, zawierającego nieprawidłowe dane, ulegnie karze......

Jeżeli wydanie takie nastąpiło wskutek niedbalstwa, ulegnie karze......

Rozdział IV.

PRZEPISY PRZEJŚCIOWE.

§ 26. Do czasu utworzenia się Izb, wszelkie sprawy, dotyczące buchalterów przysięgłych lub asystentów przysięgłych, regulowane będą zarządzeniami, wydanemi przez Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu.

§ 27. W wypadku, przewidzianym w poprzednim artykule, Sąd dyscyplinarny składać się będzie z 5 buchalterów przysięgłych, powołanych specjalnem zarządzeniem Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu.

§ 28. Do dnia 1.I.1935 r., tytuł buchaltera przysięgłego mogą uzyskać osoby, nieodpowiadające warunkom 2 punkt b) i c). Tytuł ten nadany będzie zarzadzeniem Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu po uzyskaniu opinji terytorjalnych organizacyj fachowych i za pośrednictwem Rady Głównej Buchalterów Przysięgłych.

Rozdział V.

PRZEPISY KOŃCOWE.

§ 29. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonania czynności bankowych i nadzoru nad temi czynnościami z dn. 27.XII.1924 r. (Dz. Ust. Nr. 114, poz. 1018) wyraz „znawcy" zastępuje się wyrazem „buchalterzy przysięgli". W niemieckiej ustawie sp. z ogr. odp. z dn. 20.V.1892 r. 41 ust. 4 wyraz „powyżej wskazany" (Vorbezeichnete) zastępuje się wyrazem „właściwe".

§ 30. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 31. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu, Ministrowi Przemysłu i Handlu oraz co do §§ 2 i 3 Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na tem zakończono dyskusję i uchwały w sprawie projektu rządowego o „Instytucji Buchalterów Przysięgłych" i o godz. 3-ej po południu przewodniczący Zjazdu ogłosił przejście do

**Punktu 5-go prac Zjazdu**

t. j. do

**Sprawy kwalifikacyj buchalterów - biegłych rewidentów, mających być powołanymi w myśl art. 7 i 89 ustawy o „spółkach akcyjnych"** (na okres przejściowy, t. j. do chwili powołania do życia Instytucji Buchalterów Przysięgłych).

Przed wygłoszeniem referatu w tej sprawie przez p. Wiktora Stande, wiceprezesa Związku Zaprzysiężonych Rewizorów w Krakowie, szereg uczestników zgłasza się do prezydjum, wyrażając chęć wyjaśnienia niektórych spraw, związanych z uchwalonemi poprawkami do projektu rządowego o „Instytucji Buchalterów Przysięgłych".

Przewodniczący Zjazdu zgodził się na krótką dyskusję i zabrali głos następujący uczestnicy Zjazdu:

**P. Kruszewski:**

Jest dużo związków i organizacyj spółdzielczych, mających u siebie rewizorów ksiąg, którzy jeżdżą po różnych miastach. Jak ta kwestja będzie załatwiona. Czy z chwilą powstania Instytucji Buchalterów Przysięgłych będą oni mieli prawa rewizorów?

**P. Sulikowski:**

Panu Kruszewskiemu chodzi prawdopodobnie o związki rewizyjne, które mają prawo wysyłać rewizorów do rozmaitych spółdzielni. Ta sprawa jest regulowana osobną ustawą o spółdzielniach.

**P. Szyller:**

W ustawie o spółdzielniach powiedziane, że „Związek Rewizyjny dokonuje corocznie lustracji przez swoich lustratorów w określonej dziedzinie.

**P. Kołodziej:**

Rada Spółdzielcza powołuje na rewidentów przeważnie tylko osoby zaprzysiężone i to starsze, rutynowane. Tak samo i związki rewizyjne, o ile chcą spełnić należycie swoje zadanie, nie powołują nieodpowiednich ludzi.

Jakie stanowisko zajmiemy wobec znawców sądowych?

**P. Seifert:**

Sądowi znawcy pozostaną nadal. W ustawie o spółkach akcyjnych powiedziane jest: „do badania bilansów wzywani są rzeczoznawcy na podstawie list, wystawionych przez Izbę Przemysłowo - Handlową". Izba Przemysłowo - Handlowa więc nie może być pominięta.

**P. Szyller:**

Proponowałbym wystosowanie do Pana Min. Sprawiedliwości podania, by Ministerstwo w drodze okólnika wydało polecenie instrukcyjne prezesom sądów, żeby powoływali na znawców z list, złożonych przez instytucję Buchalterów Przysięgłych. W roku 1925 organizacja, której przewodniczyłem, sporządziła taką listę i przesłała władzom sądowym w Warszawie, które dotychczas korzystają z tej listy. Jeżeli teraz powstanie Instytucja przysięgłych buchalterów i sporządzi listę oraz zgłosi ją do Min. Sprawiedliwości, jestem przekonany, że spotka się tylko z podziekowaniem.

Po wyczerpaniu powyższych zapytań, **p. Wiktor Stande wygłosił referat pod tytułem: „Kwalifikacje buchalterów - biegłych rewidentów":**

„Jeśli ma się rozwinąć stan dzielnych i tęgich rewizorów księgowych, który ma mieć większe znaczenie dla praktyki handlowej i dla całego życia gospodarczego, to nie wystarczy postarać się o odpowiednie wykształcenie i egzaminowanie przy wysokich wymaganiach kandydatów, lecz stan ten:

1) winien być ochroniony ustawą przed niedozwoloną konkurencją, ustawą dokładnie ma być oznaczony tytuł tego stanu (wyróżniający się wybitnie od tytułów pokrewnych zawodów), a bezprawnemu użyciu tego tytułu muszą przeszkodzić odpowiednie, surowe rygory karne;

2) Wszystkie przedsiębiorstwa, których rachunkowością i kontrolą publiczność, względnie społeczeństwo się interesuje, a więc zarządy państwowe, krajowe, komunalne, związki, korporacje, spółki akcyjne, komandytowe na akcje, z ograniczoną odpowiedzialnością, stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze — wszystkie przedsiębiorstwa, których uczestnicy nie mają wydatniejszego wpływu na kierownictwo i prowadzenie ich, wszystkie one muszą mieć obowiązek poddania się rewizji, albo stałej, albo conajmniej dorocznej, przez niezależnego rewizora zawodowego.

To są najważniejsze dwa warunki poza przepisami, co do wykształcenia i egzaminowania i bez ich spełnienia instytucja rewizorów księgowych nie będzie się mogła rozwinąć, ani nie odda usług prawdziwie wielkich państwu i życiu praktycznemu.

Jeśli instytucja ta ma dojść do najwyższej doskonałości i znaczenia, rewizor musi być wolny i niezależny, przytem bezwarunkowo przez państwo ustawą chroniony, podobnie jak np. adwokat, notarjusz, makler i t. d.

Nie jest wskazane, by przedsiębiorstwa zarobkowe były rewidowane przez państwowych kontrolerów i niema też tej samej wartości, jeśli zarządy państwowe podlegają rewizji innych urzędników państwowych.

Pomijam tu kwestję, jaką wartość miałoby, gdyby takie przedsiębiorstwa publiczne stale, czy perjodycznie były kontrolowane przez niezależnych, fachowych rewizorów — wspomnę tu choćby o uproszczeniach organizacyjnych, nowoczesnych, jakieby tacy praktyczni fachowcy, co chwila spotykający się z najróżnorodniejszemi urządzeniami i przedsiębiorstwami, wprowadzić mogli.

Na czem polega zajęcie rewizora?

Zajęcia rewizora księgowego t. zw. chartered accountant — w Anglji polega na rewizji rachunkowości firm samoistnych, spółek handlowych, stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, związków, korporacyj, kuratorów i innych przedsiębiorstw, także i prywatnych (jak właścicieli domów, kapitalistów i t. p.). Poza rewizją książkową ma jednak dzielny „accountant" zbadać także organizację i prowadzenie przedsiębiorstwa, ocenić je, poddać szczegółowej analizie urządzenia kontrolne i wreszcie udzielić wskazówek, dotyczących projektów w celu ulepszenia i usprawnienia techniki organizacyjnej przedsiębiorstwa.

I to właśnie ceni się w Anglji i Ameryce o wiele wyżej, jak rewizję książkową, do której często rewizorzy kontynentalni się ograniczają, a raczej ograniczyć się muszą, nie posiadając odpowiednich kwalifikacyj teoretycznych i praktycznych, aby sprostać poważniejszym wymaganiom. U nas natomiast często spotyka się buchalterów, wykazujących się kilkuletnią praktyką na stanowiskach niesamodzielnych, jednostronnych i mających pretensje do wykonywania zawodu rewizora.

Taki stan rzeczy winien bezwarunkowo ulec zmianie, jeśli instytucja rewizorów księgowych ma mieć odpowiednie poważanie i uznanie.

Nie wystarczą tu prywatne związki, ani też mianowania rewizorów księgowych przez korporacje kupieckie lub urzędy, choć jest to krok poważny naprzód, najważniejszym momentem jest wprowadzenie ogólnie ważnych i ściśle przestrzegać się mających przepisów ustawowych, któreby dokładnie ustalały wymagane od rewizora odpowiednie wysokie wykształcenie, odpowiednią praktykę, oraz niełatwy i ścisły egzamin, wreszcie przepisy prawne przy powoływaniu rewizorów przysięgłych, ustanawiające sankcje karne dla nieobowiązkowych, lekkomyślnych, lub z innych względów niewłaściwych, czy też nieodpowiednich rewizorów, gdyż przez nie elementy nieodpowiednie do zawodu tego się powstrzyma, albo też unieszkodliwi przez wykluczenie, prawnie i ogólnie obowiązujące.

Przy autoryzowaniu przez rząd instytucji przysięgłych rewizorów księgowych, bardzo ważne są pierwsze zarządzenia, pierwsze ustawy i rozporządzenia, a także pierwsze powołania do tej instytucji, gdyż one są miarodajne dla dalszej przyszłości, rozwoju, znaczenia społeczno-gospodarczego i jej działalności komercjalnej.

Narówni ważna jest ochrona tytułu „rewizora księgowego", „accountanta", „auditora", gdyż faktem jest niezbitym, że tam, gdzie ochrona taka istnieje, przy ustalonych przepisach kwalifikacyjnych nie zajdą wypadki, by elementy nieodpowiednie, podszywając się pod tytuł rewizora, zajmowały się rewizjami, przynoszacemi w każdym kierunku więcej szkody, niż pożytku.

Rewizor księgowy: „Musi znać buchalterje w całości i gruntownie w możliwie różnych formach i przedsiębiorstwach". Musi znać wszelkie przepisy prawne, odnoszące się do buchalterji, prawo handlowe, konkursowe, administracyjne, skarbowe.

Musi znać praktycznie pracę w różnych przedsiębiorstwach możliwie w każdym poszczególnym dziale.

Musi odznaczać się taktem, rozwagą, słownością, najściślejszą dyskrecją, szczególną dokładnością i pewnością, doświadczeniem i znajomością ludzi, nieskazitelnym charakterem, wielką pilnością, sumiennością, przezornością, bystrością, szybką orjentacją, energją i prawością.

Wykształcenie zatem rewizora musi być wogóle wyższe i szersze, jak przeciętne wykształcenie nawet kierującego urzędnika-buchaltera: teoretycznie musi

mieć wykształcenie gruntowniejsze, a praktycznie doświadczenie wielostronniejsze.

Teoretyczne wykształcenie obejmować musi w pewnej mierze przedmioty ogólno-kształcące, oraz bardzo gruntowne studja przedmiotów fachowych. Każdy kandydat musi zarazem wykazać się ukończoną szkołą średnią z maturą, lub równorzędną fachową. Następnie wymagać od kandvdata należy gruntownych studjów wyższych, które poza przedmiotami ogólniekształcącemi obejmowałyby przedmioty, dotyczące ekonomji społecznej, prawa prywatnego, handlowego — konkursowego-ugodowego, administracyjnego, skarbowego, wreszcie przedmioty komercjalne ze szczególnem uwzględnieniem techniki buchalteryjnej i organizacyjnej.

Najważniejszem jednak dla zawodu rewizora-księgowego jest wykształcenie i doświadczenie praktyczne, które uzyskać może, pracując nieprzerwanie i wielostronnie przez 3—5 lat w buchalterji różnych przedsiębiorstw (samoistnych, spółek akcyjnych, przedsiębiorstw bankowych fabrycznych i inn.), oraz najmniej 5 lat, jako asystent rewizora księgowego. Droga to do zawodu rewizora księgowego żmudna i wiele lat trwająca, tak, że kandydat w wieku lat 30 — 32 (który ma być bezwarunkowo wymagany), mógłby dopiero stać się samodzielnym.

Starający się o tytuł rewizora ma wnieść podanie— załączając wszystkie swe świadectwa, podając dokładnie przebieg swych studjów teoretycznych i praktycznych, zamierzone miejsce osiedlenia się — do powołanej do tego instytucji (Izby Przysięgłych), celem poddania się przepisanemu egzaminowi, obejmującemu: przepisy prawne dla rewizji ksiąg i bilansów, teorję i praktykę buchalteryjną i urządzeń kontrolnych w różnych przedsiębiorstwach, organizację i technikę różnych przedsiębiorstw, teorję i praktykę rewizji ksiąg i bilansów, praktyczne przeprowadzenie nieobszernej ale trudnej rewizji, statystykę gospodarczą, zakres działania rewizorów przysięgłych i przepisy prawne z ich działalnością związane.

Dopóki niema ochrony prawnej zawodowych rewizorów księgowych, dopóki niema możliwości zestawienia, odpowiedniej do potrzeb życia naszego gospodarczego, ilości rewizorów, mogacych się wykazać wymienionemi powyżej studjami teoretycznemi, należałoby w okresie tym przejściowym popierać usiłowania związków, reprezentujących zawód rewizora na terenie Rzplitej Polskiej, zmierzające do podniesienia tego zawodu, do najwyższego poziomu tak pod względem moralnym, jak i fachowym. Znajduje to wyraz w statutach dotyczących zwiazków, które wymagają od kandydatów, w wypadkach braku odpowiednich kwalifikacyj teoretycznych, długoletniej praktyki zawodowej w różnorakich przedsiębiorstwach na kierowniczych stanowiskach.

Kierując się tą samą intencja uważam za wskazane, a nawet i konieczne poddawać kandydatów na członków zwiazku, a zatem kandydatów na rewizorów, ścisłemu egzaminowi z przedmiotów już przezemnie wymienionych przed komisją egzaminacyjną złożoną z 5 członków.

W skład tej komisji egzaminacyjnej wchodziłby:

1 DELEGAT WYŻSZEJ, MIEJSCOWEJ UCZELNI HANDLOWEJ,

1 DELEGAT IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ, 1 DELEGAT SĄDU APELACYJNEGO MIEJSCOWEGO ORAZ 2 DELEGATÓW TERYTORJALNEGO ZWIĄZKU REWIZORÓW KSIĘGOWYCH.

Egzamin składałby się z egzaminu praktycznego w ciągu 6 — 8 godz. pracy oraz z egzaminu teoretycznego ustnego trwającego 1 — 2 godz.

W ten sposób badane kwalifikacje kandydatów do zawodu rewizora, utrzymają stan zawodu tego na poziomie, jakiego spodziewać się należy przy tych korzyściach i znaczeniu, jakich praktyka handlowa i życie gospodarcze od rewizora wymaga.

Reasumując pokrótce treść mojego referatu, stwierdzić należy, że:

1) praktyka handlowa i gospodarcza powołała już do życia instytucję rewizorów księgowych, instytucja jest żywotna i oddaje życiu gospodarczemu naszemu wielostronne usługi.

2) Istniejący u nas zawód rewizora księgowego reprezentowany jest w dzisiejszym stanie rzeczy przez związki w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Lwowie oraz są rewizorzy w Warszawie.

3) Wymienione związki, stając na straży utrzymania poziomu zawodu rewizorów księgowych na odpowiedniej wyżynie, w okresie przejściowym, w celu uchronienia zawodu rewizorów od napływu nieodpowiednich elementów, winny powołać do życia komisję egzaminacyjną, która będzie kwalifikować kandydatów do tego zawodu.

4) Zadaniem najbliższem tych związków jest poczynienie starań u miarodajnych czynników przez mającą się utworzyć „Radę Naczelną" w celu autoryzowania tej instytucji rewizorów przysięgłych drogą najrychlejszego wydania projektowanej przez rząd ustawy o Izbach Buchalterów Przysięgłych.

Dając wyraz omówionym powyżej postulatom, Pierwszy Ogólno - Krajowy Zjazd Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów - Rzeczoznawców w Polsce, uchwala:

1) Jedyną reprezentacją zawodu rewizorów to organizacje zaprzysiężonych rewidentów księgowości.

2) Organizacje mają obowiązek utworzyć Komisje Egzaminacyjne, które według ustalonego programu egzaminacyjnego, ściśle przestrzegałyby, aby niepowołane elementy do związków dostać się nie mogły i w celu utrzymania zawodu rewizora na odpowiednim poziomie.

3) Pierwszy Ogólno - Krajowy Zjazd Zaprzysiężonych Rewizorów Ksiąg i Buchalterów - Rzeczoznawców w Polsce uchwala, że Centralny organ związków wymienionych w postaci Rady Naczelnej poczyni starania u rządu, ażeby ustawa o buchalterach przysięgłych możliwie najwcześniej weszła pod obrady odnośnych czynników i wyszła w drodze powszechnie obowiązującej.

Dyskusja nad referatem p. Standego. Zabiera głos

**P. Szyller:**

Obecny punkt obrad był główną przyczyną zwołania zjazdu w terminie przyśpieszonym, t. j. w dniu dzisiejszym. Gdym był we wrześniu w M-stwie Przem. i Handlu, chcąc się zorjentować, jakie są poglądy sfer miarodajnych w sprawie powoływania biegłych - rewidentów dla spółek akcyjnych, otrzymałem informacje, że trzeba wprowadzić instytucję biegłych rewidentów przy stosowaniu art. 7 ustawy o „spółkach akcyjnych", bo instytucja buchalterów przysięgłych nie może być utworzona jeszcze w tym roku. Czynniki gospodarcze wywarły nacisk na sfery rządowe, ażeby art. 89, który mówi o czynnościach

rewidentów, ale już kontrolujących, nie był zastosowany w 1929 r. Nie wiem, czy Panowie wszyscy wiedzą, że ustawa o spółkach akcyjnych ma 3 paragrafy, które mówią o naszych czynnościach art. 7, art. 18 i art. 89. Później mamy art. 4 p. 7 ustawy o izbach przemysłowo - handlowych, która to ustawa już zaczęła obowiązywać dla całego państwa jednolicie i mówi m. in., że izba przemysłowo - handlowa wyznacza znawców z rozmaitych dziedzin, a więc z dziedziny buchalterji. To jest ta podstawa prawna, na jakiej się oprze działalność buchalterów - rewidentów od r. 1929. Tych czynności będzie nie wiele, ale myśmy musieli przygotować grunt, ażeby izby przemysłowo - handlowe wiedziały, kogo mają powoływać, by nie zdarzyły się wypadki takie, o jakich mówili pp. Referenci, że powoływano ludzi zupełnie niepowołanych.

(Ciąg dalszy sprawozdania w n-rze następnym).

# Buchalterzy-rzeczoznawcy w Rumunji.

Ustawa rumuńska z 22 października 1921 r. przewiduje różnice między buchalterami a buchalterami-rewidentami. Ustanawia ona korporację autoryzowanych rewidentów, która ma przeprowadzić pewne prace kontrolne w publicznych przedsiębiorstwach lub organizacjach społecznych, których kapitały wynoszą ponad 500.000 lei. Członkom tej korporacji dozwolone jest także spełnianie funkcyj w sprawach kredytowych oraz upadłościowych. Autoryzowanego rewidenta określa ustawa jak następuje:

Buchalter-rewident jest to osoba, która rejestruje czynności kupieckie w zgodności z wytyczną istoty samej rewizji.

Korporacja stawia następujące zasadnicze warunki przy przyjęciu kandydatów:

1) ukończenie całego studium wyższych szkół handlowych lub ukończenie akademji o poziomie wyższej szkoły handlowej;

2) ubiegający się nie może być ograniczony w prawach obywatelskich;

3) na ubiegającym nie może ciążyć żaden hańbiący go wyrok sądowy.

Czynność buchalterów-pracowników ogranicza się w praktyce przeważnie na prowadzeniu samej buchalterji w przedsiębiorstwach prywatnych. Buchalterzy-rewidenci zaś wykonywują przewidziane w ustawach zadania, a mianowicie: kontrolę przedsiębiorstw, stowarzyszeń społecznych, roczną kontrolę w towarzystwach akcyjnych (jeżeli kapitał akcyjny przekracza sumę 5 miljonów lei musi jeden buchalter-rewident być członkiem rady nadzorczej), oraz kontrolę sprawozdań pozostałych firm które posiadają kapitał, wynoszący więcej aniżeli 500.000 lei, a które obowiązane są do przedstawiania bilansów sądowi do rejestracyj. Istnieje nawet prawo „veta" ze strony ustawowego buchaltera-rewidenta. Rewidenci sporządzają także ekspertyzy dla urzędów i zestawiają uwierzytelnione przez siebie wyciągi kontowe. Buchalterzy-rewidenci podlegają całemu szeregowi zobowiązań i kar w interesie publicznych czynności, które bliżej określono w ustawie.

Teren pracy u rumuńskich rewidentów obejmuje specjalizacja przedewszystkiem w kierunku rewizji ksiąg i bilansów.

Podaję treść odpowiedniej ustawy rumuńskiej.

## DZIAŁ I.

### WARUNKI PRZYJĘCIA.

**Art. I.** Mocą niniejszej ustawy powstać ma w Rumunji zrzeszenie uznanych buchalterów-rewidentów (rzeczoznawców buchalteryjnych) o charakterze prawnym.

**Art. II.** Zawód buchaltera rewidenta autoryzowany jest przez państwo i może być wykonywany tylko przez osoby, które należeć będą do zrzeszenia buchalterów-rewidentów.

Jako „buchalter-rewident" zrozumianą jest osoba, która kontroluje operacje handlowe z punktu widzenia istoty samej rewizji.

Rewidenci małych przedsiębiorstw i ich buchalterzy nie są obowiązani należeć do zrzeszenia, muszą jednak być zapisani w samem zrzeszeniu (patrz dział V art. XVIII).

**Art. III.** Wymagane są następujące warunki zapisu do wyżej zaznaczonego zrzeszenia:

Ubiegający się o to:

a) albo był uczniem akademji, wyższych szkół handlowych w Rumunji lub zagranicą, albo jest jeszcze uczniem wyższej szkoły handlowej, albo uczęszcza na odpowiednie kursy wieczorne;

b) musi być w posiadaniu praw obywatelskich;

c) nie może być karany za niehonorową sprawę.

## DZIAŁ II.

### NADZÓR.

**Art. IV.** Przy każdym sądzie jest sekcja rewidentów o charakterze prawnym. Obok trybunału apelacyjnego w Bukareszcie czynna będzie najwyższa Rada zrzeszenia, która kompetencję swoją rozciąga równocześnie na departament Ilfova.

W styczniu każdego roku Rada wydaje sekcjom spis członków.

Spis ten wywieszony zostaje publicznie w siedzibie sekcji i będzie wysłany do urzędów skarbowych i sądów, jak również senatowi trybunału i do najwyższej rady zrzeszenia.

Spis obejmuje trzy kategorje członków:

a) rewidenci-kandydaci, będący na próbie, którzy są w posiadaniu tytułu podobnie zrozumianego i przygotowują się w przeciągu 2 lat do zawodu rewidenta. Czas kształcenia się liczy się od dnia zapisu do zrzeszenia i kandydat może praktykować tylko w przedsiębiorstwie którego postępowania idą po linji zasad zawodu rewidenta;

b) uznani rewidenci, którzy są czynni w Radzie sekcji i tam kończą swoją dwuletnią praktykę;

c) rzeczoznawcy-buchalterzy, którzy w czasie pięcioletniej pracy praktycznej udowodnili odpowiednie zdolności, a które po przepisowem zgłoszeniu się do najwyższej rady zrzeszenia, stwierdzone zostały przez tę radę.

Profesorowie wiedzy rewizyjnej którzy poddali się egzaminowi przed specjalnie uzdolnionym fachowcem, stoją narówni z rzeczoznawcą-buchalterem. Osoby posiadające tytuły akademickie, mogą być promowani

na rzeczoznawcę-buchaltera, ale tylko tacy, którzy zawód ten już przez dwa lata wykonywują i to w przedsiębiorstwie, którego kupieckie postępowanie idzie po linji wytycznej rewizji.

## DZIAŁ III.

### PRAWA I OBOWIĄZKI.

**Art. V.** Dla nadzoru i obrony interesów przedsiębiorstw instytucyj dobroczynnych, osób, będących pod opieką lub kuratelą, wspólności majątkowych z tytułu małżeństwa, sądy powołują buchaltera-rzeczoznawcę lub uznanego rewidenta, który raz przynajmniej w roku musi skontrolować księgi i zdać ze swoich czynności raport. Delegowany do tego rewident jest obowiązany zdać sprawozdanie w terminie jednego miesiąca, od dnia sporządzenia licząc, w przeciwnym razie podlegać może karze pieniężnej od 500 do 1000 lei.

Conajmniej jeden z cenzorów towarzystw handlowych, które rozporządzają kapitałem 500.000 lei, jak również tych towarzystw, które powstaną po wejściu niniejszej ustawy w życie, musi być uznanym rewidentem lub buchalterem-rzeczoznawcą, aby zadość uczynić przewidzianym warunkom prawa handlowego.

Przewidziane w art. II-gim towarzystwa mogą w końcu roku uzyskać w sądzie urzędowo uwierzytelnione wyciągi tylko pod warunkiem, że wyciągi podpisane zostały przez uznanych rewidentów. Wyjątek stanowią przedsiębiorstwa, w których sam właściciel prowadzi swoje księgi.

Do wszystkich zaopinjowań, czy to przy udzieleniu moratorjum, ogłoszeniu bankructwa, procesach, w których rozchodzi się o rachunkowość, o opracowanie podatków, o wyroki sądów polubownych w sprawach inwentarza i długów, posługują się urzędy skarbowe i prawne rzeczoznawcą-buchalterem, który wybrany zostaje z zapisanych w spisie członków.

**Art. VI.** Rewidenci również, jak buchalterzy-rzeczoznawcy, muszą bacznie kontrolować bilanse i wszystkie inne sprawy, które zostały im polecone, również w interesie publicznym, jak i tych, od których otrzymali zlecenia.

Rewidenci są uprawnieni do podpisywania ksiąg i dokumentów, które im w zaufaniu wydano, i do stwierdzenia prawidłowości tychże. Są zarazem obowiązani do przestrzegania najsurowszej dyskrecji co do ujawnionych faktów podczas rewizji.

**Art. VII.** Kto wykroczy przeciw tym przepisom, będzie pod rygorem osobistej odpowiedzialności, wykluczony z zrzeszenia przez Radę i ścigany będzie sądownie na podstawie kodeksu karnego o niedotrzymanie tajemnicy urzędowej.

## DZIAŁ IV.

### ZARZĄDY ZWIĄZKOWE.

**Art. VIII.** Zarząd zrzeszenia, t. j. Rada Najwyższa, składa się:

a) z prezesa izby handlowej w Bukareszcie i jego zastępcy;
b) z rektora akademji handlowej, wzgl. wyższej szkoły handlowej, lub jego zastępcy, ewent. z jednego profesora nauki o rewizji;
c) z Dyrektora Rumuńskiego Banku Narodowego;
d) z dyrektora wyższej szkoły handlowej lub jego zastępcy;
e) z prezesa senatów wyższych szkół handlowych lub jego zastępcy;
f) z prezesa sekcji Bukareszteńskiej i trzech z tejże sekcji wybranych członków;
g) z reprezentantów sekcji z Montenji, Oltenji, Mołdawji, Transylwanji, Banału, Bukowiny i Bessarabji.

Kompetencje Rady tej są: zestawienie ogólnej listy członków rewidentów z całego kraju, przydzielenie tytułu „rewident", albo „rzeczoznawca-buchalter" i obowiązek występowania lub pośredniczenia, jak często ogólny interes zrzeszenia tego wymagać będzie.

Rada zbiera się raz w roku i poweźmie tylko wtedy prawomocne rezolucje, jeżeli będzie obecna trzecia część członków Rady.

**Art. IX.** Każdą sekcją zarządza 7 — 9 członków, prawnie zastępuje ich dyrektor Banku Narodowego.

Kontrolę administracyjną prowadzi komitet składający się z 3 do 5 członków.

**Art. X.** Prezes wybrany przez Radę, czuwa nad majątkiem zrzeszenia i zarządza nim. Rada ustanawia dochody zrzeszenia i dysponuje niemi.

**Art. XI.** W końcu każdego roku (31 grudnia) każda sekcja zrzeszenia zestawia bilans, jak również stan długów i przychodów dla następnego roku, co potem zostaje przedłożone w styczniu następnego roku ogólnemu walnemu zebraniu.

Zwyczajne walne zebranie zwoływa się w 10 dni po ogłoszeniu w „Moniteur Officiel" i w jednym publicznym organie; walne zebranie wtedy jest zdolne uchwalić prawomocne rezolucje, jeżeli zbierze się conajmniej połowa członków.

O ile nie osiągnie się tego w pierwszym terminie, odbywa się w 8 dni później drugie zebranie, które bez względu na liczbę zebranych członków staje się prawomocnem.

**Art. XII.** Zarząd Sekcji i Komitet cenzorów. wybrani zostają przez walne zebranie na przeciąg 2 lat.

Zarząd wybiera swego prezesa, wiceprezesa, sekretarza. skarbnika i rewizora sekcji zrzeszenia.

Na walnem zebraniu, zwołanem w celu wyboru zarządu, przewodniczy prezes sądu, wzgl. zastępca.

**Art. XIII.** O wybraniu członków zarządu decyduje zwykła większość głosów w głosowaniu tajnem i równem.

**Art. XIV.** Nadzór nad sprawowaniem się w sposób godny z honorem członka ma zarząd sekcji, on zawsze występuje w roli pośredniczącej, o ile ktoś z członków został poszkodowany za swoją czynność. ale i wtedy występuje również, gdy członek naraził się na zarzut w postępowaniu, czy też nie broni powagi zrzeszenia.

## DZIAŁ V.

### POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE.

**Art. XV.** Wszystkie zażalenia na członka skierowane być winny do prezesa danej sekcji, ten zaś bada przedmiot skargi wzgl. powierza sprawę zastępcy.

Zarząd decyduje, czy obwinionego stawiać przed sąd.

Zarząd ogłasza większością głosów decyzję: upomnienie, wykluczenie na pewien czas od wykonania zawodu, i w szczególnie ważnych sprawach, wykluczenie z zrzeszenia.

**Art. XVI.** Postępowanie dyscyplinarne jest niezawisłe od ewent. kroków sądowych.

**Art. XVII.** Wyrok zarządu przewiduje odwołanie do trybunału sądu apelacyjnego, który ostatecznie na mocy ogólnej ustawy, sprawę rozstrzyga.

**Art. XVIII.** Kto przy wykonaniu czynności posługuje się tytułem „rewident" lub „buchalter-rzeczoznawca", nie będąc wpisanym do zrzeszenia, podlega karze od 500 do 5.000 lei lub aresztu od 15 dni aż do 6 miesięcy, przy powtórzeniu tego przekroczenia będą wymierzone obie kary razem.

**Art. XIX.** Obecnie czynni rewidenci i buchalterzy-rzeczoznawcy zapisują się do zrzeszenia i spis ich idzie wraz z podaniem do prezesa danej sekcji, zależnie od terenu, w którym kandydaci pracują, i od tytułu, jakim się posługiwali dotychczas.

W pierwszych 6 miesiącach, począwszy od daty wejścia ustawy w życie, do czasu powstania sekcyj, stworzonych w departamentach, podanie kieruje się do prezesa sądu, który o ile uzna, że określonym w ustawie warunkom stało się zadość, udzielać będzie tytuły „rewident" lub „buchalter-rzeczoznawca". Po upływie tego terminu podanie będzie skierowane do prezesa sekcji, a gdy to jeszcze będzie niemożliwe, do jednej z najbliższych sekcyj.

**Art. XX.** W pierwszych 2 latach po ukonstytuowaniu się zrzeszenia, mogą także być zapisani z tytułem „rewident", którzy nie posiadają tytułów, jakie się wymienia w art. V. o ile udowodnią, że w ciągu 5 lat wykonywali swój zawód zadawalniająco.

Czas 5 letni liczy się od daty wejścia w życie niniejszej ustawy.

**Art. XXI.** Osobne rozporządzenie ustanowi funkcje zrzeszenia.

Obecna ustawa została przyjęta w izbie deputowanych (posłów) na posiedzeniu z 18 czerwca 1921 r. 124 głosami.

Tłómaczył HUGO JERZY BUSCH.

# Obliczanie t. zw. kosztów własnych w przemyśle

(ciąg dalszy).

## KOSZTY RUCHU.

Koszty ruchu są to **koszty fabrykacji** wgl. **koszty wspólne fabrykacji.** Ośrodkami kosztów ruchu są: poszczególne działy produkcji głównej i poszczególne działy produkcji pomocniczej.

Koszty działów produkcji głównej należą do kosztów **bezpośrednich.** Takimi kosztami możemy obciążać bezpośrednio warsztaty wytwórcze. Koszty działów produkcji pomocniczej natomiast, zowiemy kosztami **podzielnemi** wzg. **wspólnemi.** Są one sprawą całego ruchu i muszą być przeto obliczane oddzielnie, a dopiero później przydzielane są działom produkcji głównej.

Obrachunek kosztów bezpośrednich produkcji głównej jest dość prosty. Księgują się one bezpośrednio we właściwych miejscach rozchodu, t. j. w tych działach i poddziałach fabrykacji, w których powstały.

Przeciwnie, obrachunek kosztów własnych wspólnych ruchu, nastręcza pewne trudności.

Dla każdego poszczególnego działu produkcji pomocniczej przewiduje statystyka kosztów własnych oddzielny **sposób podziału.**

Najlepszym okazuje się podział **według wykonanej roboty.** W nowoczesnej produkcji pracują działy pomocnicze na podstawie **kartek zleceniowych.** Każde zamówienie, które się wykonywa dla pewnego działu fabrykacyjnego, musi posiadać swój rozchodowy numer.

Przez to wiemy ile w każdej wypłacie, a tem samem w każdym okresie obrachunkowym, włożono stąd pracy dla każdego poszczególnego działu produkcji głównej. Naprzykład: z ogólnej wydajności, według zużytkowanej robocizny, wynika, że warsztat narzędziowy był zatrudniony dla potrzeb kuźni w 28,3%, dla potrzeb frezarni w 4,8%, dla potrzeb wiertarni w 11,9% i t. d. Według tych liczb stosunkowych dokonywa się podziału kosztów wspólnych produkcji pomocniczej.

Przekładanie podstawy podziału według niniejszego wniosku posiada te plusy, że koszty są odpowiednio ściśle ustalane i będą w poszczególnych okresach sprawozdawczych stosunkowo równe.

Miejscami kosztów ruchu są przedewszystkiem warsztaty fabrykacyjne, jako to:

**kuźnia,**
**ślusarnia,**
**stolarnia,**
**lakiernia** i **t. d.**

Taki jednak podział często nie wystarcza w rzeczywistości. Choćby się miejsca rozchodowe w wydziale obliczania kosztów możliwie zgadzały z takiemiż w organizacji ruchu, to jednakże, bardzo często zachodzi potrzeba dalszego podziału miejsc rozchodowych na t. zw. poddziały.

Opierając się wyłącznie na jednym dziale — kuźnia — wydział obliczania kosztów nie może, w pełni czynić swych obrachunków i spostrzeżeń. Trzeba rozróżniać przynajmniej grupy pracy ręcznej i grupy pracy maszynowej. Dlatego też wynika potrzeba następującego podziału: kuźnia ręczna, kuźnia parowa (młoty parowe), kuźnia powietrzna (młoty pneumatyczne) i t. d. Przy obliczaniu kosztów wydziału „obróbka żelaza", rozróżniamy w nim: wiertarnię, frezarnię, tokarnię i t. d.

Byłoby naturalnie idealniej, gdyby te miejsca rozchodowe, w wydziale obliczania kosztów były również podzielone co do przestrzeni, jednakże taki podział w praktyce spotyka się bardzo rzadko.

O cechach **produkcji pomocniczej** znamy następujące działy:

**ślusarnia narzędziowa,**
**ślusarnia reparacyjna,**
**przysposobienie budowlane,**
**wodociągi,**
**kotłownia,**
**hala maszyn i motorów ruchu,**
**elektrownia,**
**estakady, żórawie, dźwigi i parowozy,**
**wydział transportowy,**
**robotnicy placowi,**
**auta, stajnie i wozownie,**
**straż ogniowa,**
**wydziały probiercze i doświadczalne** (np. badania laboratoryjne, geologiczne i t. p.).

Jednem słowem, pomocnicze działy ruchu są te, które nie mają wyznaczonego celu bezpośredniego wytwarzania fabrykatów głównych.

Działy te musimy bezwarunkowo odrębnie prowadzić i rachunkowo obliczać, po pierwsze, aby mieć możność przeprowadzenia ścisłej kontroli, a po drugie, żeby móc w każdym poszczególnym dziale stosować indywidualne metody podziału.

Każdy przeto pomocniczy dział ruchu jest jako miejsce kosztów, jako element rachunkowy i musi być wobec tych cech samoistnie traktowany i obliczany.

**Działy poboczne ruchu** są także podstawami kosztów dla kosztów wogóle, są one jak gdyby działami produkcji głównej drugiego rzędu.

Koszty tych działów składają się po największej części z materjałów surowych lub materjałów pomocniczych na własne potrzeby tu zrobionych wzgl. przygotowanych.

Często przerabiają działy te, odrębnie od działów fabrykacyjnych głównych różne materjały odpadkowe wzgl. wytwarzają jakiekolwiek poboczne produkty, które z fabrykatami głównymi znajdują się w ścisłej zależności.

Na rodzaje kosztów ruchu składają się wogóle następujące składniki rozchodowe: robocizna t. zw. nieprodukcyjna grupy sił pomocniczych, jako to: stróży nocnych, odźwiernych, dozorców, ogrodników, strażaków, szoferów, majstrów sił pomocniczych, nadzorców, robotników robót przygotowawczych, ranżerowców, kierowców dźwigów, palaczy, maszynistów, robotników składowych i t. p.; kasy urlopowe, kasy chorych, oraz wszelkie pomoce i zapomogi gospodarcze odbiorców robocizny produkcyjnej; sporządzanie i utrzymanie w porządku inwentarza biurowego, jako to: szaf. stołów, krzeseł, półek, kobierców, wszelakich sprzętów i t. p.; sporządzanie i utrzymanie w porządku inwentarza fabrycznego, jako to: wozów, szaf, kozłów, drabin, półek i t. p.; materjały do ruchu, jako to: oleje i wszelkie materjały smarne, chemikalja, odpadki bawełniane, szmaty do wycierania, pakuły, miotły, materjały uszczelniające, wszelkie materjały do czyszczenia i t. p.; przedmioty lokomocji i naprawa tychże, badania, koszty laboratoryjne, próby wytrzymałości; opłaty urlopowe, opłaty wakacyjne, opłaty szkolne, zapomogi pośmiertne, płace za godziny nadliczbowe, wynagrodzenia uczniowskie; rada ruchu i jej utrzymanie, transport materjałów, ładowanie, przeładowanie i wyładowanie i t. p.; wyrabianie nowych narzędzi, narzędzia i przysposobienia składowe, reparacja i utrzymanie w porządku narzędzi, urządzenia humanitarne, świadczenia socjalne, szkoły dokształcające, zakłady kąpielowe; czyszczenie oraz sprzątanie biur i warsztatów, roboty niwelacyjne i burkarskie na dworze; reparacje i utrzymanie w porządku budynków fabrycznych, domów mieszkalnych robotniczych i urzędniczych, kanalizacji, kotłowni, kuźnic i palenisk kowalskich, wytwórni elektryczności, urządzeń rozdzielczych prądu elektr transformatorów elektrycznych, aparatów gazowych przewodników siły elektrycznej, przewodników światła elektrycznego, urządzeń ogrzewalnych pomieszczeń sieci wodociągowej, urządzeń hydraulicznych i pneumatycznych, urządzeń do spajania metali, maszyn, motorów, urządzeń transportowych, transmisji i przekładni ruchu pasów transmisyjnych, torów i urządzeń kolejowych, zegarów i urządzeń sygnalizacyjnych, urządzeń telefonicznych, wszelakich innych narzędzi i aparatów; zużycie wody, zużycie materjałów opałowych i t. p.

Wyszczególnione rodzaje kosztów powinnyby uczynić zadość najbardziej nowoczesnym wymaganiom normalnej produkcji.

Oczywiście, że w celach kontroli produkcji, zachodzą jeszcze dla każdego poszczególnego działu ruchu inne (osobliwe) wymagania, które wówczas winny być dodatkowo uwzględnione w ogólnym planie kosztów.

Wydatki ruchu, któreśmy tu oddzielnie według przytoczonych miejsc kosztów i rodzajów kosztów ustanowili, nie przydałyby się nam wcale, gdybyśmy je niebacznie zechcieli zużytkować w ogólnej masie.

Ogólna ta suma wzmiankowanych wyżej kosztów ruchu, w stosunku do produkcyjnej robocizny daje według **„ogólno - procentowej metody"** przeciętną taksę kosztów, która wcale nie odpowiada rzeczywistości i jest przeto zupełnie fałszywa.

**Koszty warsztatowe** trzeba **konstatować i zarachowywać.**

Koszty ruchu każdego z osobna warsztatu, jako też każdego oddzielnego miejsca rozchodowego, winny być określane w stosunku do produkcyjnej robocizny każdego poszczególnego warsztatu wzgl. miejsca rozchodowego.

W rzeczywistości między stawkami przytoczonych kosztów ruchu zachodzą istotne wahania.

Kuźnia, która wymaga znacznego nakładu sił, ponosi zwykle najwyższą część kosztów. Tokarnia i t. zw. mechaniczna obróbka żelaza, które to oddziały posiadają dużą ilość mechanizmów i obrabiarek metali, mają znów daleko więcej kosztów, niż stolarnia lub lakiernia, gdzie pracują przeważnie za pomocą narzędzi ręcznych.

Koszty wspólne warsztatu, który jest zatrudniony wyłącznie pracą ręczną są przeto mniejsze, niż takież koszty warsztatu, który wykonywa pracę przeważnie za pośrednictwem mechanizmów.

Przykład: Poboczny dział ruchu, t. zw. warsztat narzędziowy, rozchodował w okresie obrachunkowym, na robociznę pracowników Zł. 10000.—, z której to sumy przypada na niżej podane działy produkcji głównej:

| | | |
|---|---|---|
| wiertarnię | Zł. | 1000.— |
| frezarnię | „ | 2000.— |
| tokarnię | „ | 3000.— |
| ślusarnię | „ | 3000.— |
| stolarnię | „ | 1000.— |
| Razem | Zł. | 10000.— |

Procentowo stanowić to będzie, że wiertarnia winna być obciążona 10%, frezarnia 20%, tokarnia 30%, ślusarnia 30% i stolarnia 10% ogólnej kwoty kosztów warsztatu narzędziowego (koszty robocizny plus koszty zużytych materjałów).

Jeżeliby kalkulacja ostateczna lub też wstępna, zaliczały koszty ruchu do działów pobocznych do produkcyjnej robocizny na zasadzie przeciętnej stawki, otrzymanoby w taki sposób zupełnie fałszywe wyniki.

Postaramy się to przedstawić na następującym, szczególnie jaskrawym, przykładzie.

Pewna wytwórnia z mieszaną produkcją, która zatrudnia różnego rodzaju rzemieślników i pracowników działów mechanicznych, poszukuje zamówień dla swego działu kuźni i działu obróbki metali, przyczem liczy koszty wspólne działów pobocznych, według przeciętnej stawki.

Oczywiście, poszukiwane zamówienia napływają wyjątkowo szybko i w nadmiernej ilości, albowiem obliczona w taki sposób stawka kosztów wspólnych, ciężar kuźni i obróbki metali, jest o wiele niższą od rzeczywistej i wobec tego nader korzystną dla zleceniodawców.

Ta sama wytwórnia stara się jednocześnie o zamówienia dla swego działu siodlarni na roboty siodlarskie. Przy sposobie obliczania kosztów wspólnych działów pobocznych na podstawie przeciętnej stawki nie zdoła dana wytwórnia nigdy cośkolwiek z tych wyrobów sprzedać, gdyż suma kosztów warsztatu wytwórczego — siodlarni będzie wyższą od rzeczywistej, a tem samem zbyt wygórowaną dla zleceniodawców.

Podobną próbę dla przykładu, powinien każdy przeprowadzić (o ile jeszcze nie robił) u siebie na ogólnej produkcji.

Raz, licząc całą produkcyjną robociznę i przeciętną taksę kosztów wspólnych i drugi raz, licząc robociznę warsztatu wytwórczego (głównego) z kosztami wspólnemi warsztatu pomocniczego (pobocznego).

Ostateczna liczba żadną miarą nie będzie jednakowa. Możebyć ona tylko przybliżona w niektórych całkiem prostych wypadkach.

Ale sam podział kosztów wspólnych warsztatów pomocniczych, w wielu wypadkach bynajmniej nie wystarcza, muszą być przedewszystkiem możliwie ściśle podzielone według **miejsc rozchodowych** (niem. Platzkosten), koszty ruchu działów głównych. W tym wypadku mogą być wielkie terytorja rozchodowe rozkładane nietylko na warsztaty lub cechy, lecz jeszcze dalej, bo aż do rozczłonkowywania na oddzielne **miejsca i place wytwórczej pracy ręcznej i pracy mechanicznej.**

Oczywiście, że na tak daleko posunięte konstatowanie kosztów i ich podział potrzeba znacznie większego nakładu pracy, która jednak w celach kalkulacji kosztów własnych często podjęta być musi.

Zbytecznem jest rozczłonkowywanie kosztów stosownie do miejsc i placów tam, gdzie cechy są już ustanowione według rodzajów maszyn. Jednakże koniecznem jest stosowanie rzeczonego podziału kosztów przy specjalnej budowie maszyn, gdzie są w użyciu ściśle określone przepisami maszyny narzędziowe i gdzie posługują się sposobem wyliczania kosztów ruchu według **czasu pracy maszyn.**

Wogóle obrachunek kosztów miejscowych (niem. Platzkosten) bywa stosowany **wewnątrz** ugrupowań rozchodowych, podług metody kosztów warsztatowych. Wydziela się jedynie poszczególne płace i tych miejsc rozchodowych i traktuje się je oddzielnie.

Potrzeba takiego szczegółowego obliczania kosztów zachodzi li tylko tam, gdzie są najmniejsze wydatki kalkulowane, lub tam, gdzie produkcja wymaga specjalnych maszyn, drogich pras, olbrzymich tokarni lub innych nadzwyczajnych obrabiarek, których wydatki miejscowe (niem. Platzkosten) istotnie różnią się od kosztów warsztatowych.

**Podstawą kosztów** jest albo **produkcyjna robocizna,** albo **zużyty czas.**

Produkcyjna robocizna przy metodzie procentowo - zarobkowej odgrywa taką samą rolę, jak i zużyty czas przy metodzie obliczania kosztów dodatkowych w miarę czasu.

Celem dokładnego wyświetlenia tej sprawy powrócimy do niej w późniejszych artykułach.

STANISŁAW GRZEGORZEWSKI.

Ciąg dalszy nastąpi.

# Stan obecny kontroli wydajności pracy biurowej.

W miesięczniku „Mon Bureau" znajdujemy pod powyższym tytułem b. ciekawy artykuł, który podajemy w tłomaczeniu kol. Janusza Grabińskiego.

W sierpniu 1925 r. American Management Association wysłało 250 kwestjonarjuszy do kierowników różnych organizacyj, z prośbą poinformowania o sposobach, używanych dla mierzenia wydajności pracy biurowej. Otrzymano tylko 79 odpowiedzi: z tych 39 zaznaczających brak wszelkiej kontroli wydajności, 15 — podkreślających istnienie kontroli, ale z zaznaczeniem, że nie stosuje się jej do obliczenia wynagrodzenia, 25 firm odpowiedziało, że kontrolę wydajności stosują i część personelu otrzymuje wynagrodzenie podług wyników pracy.

Poza ankietą w każdym wypadku, gdy się dowiedziano o stosowaniu przez firmę systemu premjowania pracy biurowej, żądano szczegółów wykonania. Okazało się z wyiaśnień, że głoszone ulepszenia były mocno przesadzone: wprawdzie stosowano metodę kontroli wydajności pracy, ale wyniki nie były podstawą płacy. I przypuszczalnie, że te z 250 firm, które odpowiedzi nie nadesłały, nie uczyniły tego dlatego mianowicie, że żadnego systemu premjowania pracy biurowej nie stosują. Tak więc przykłady, które są podawane poniżej, zaczerpnięte są z danych 25 firm, stosujących ten system.

Stosowane są wszelkie systemy płac, począwszy od płacy akordowej, aż do systemów bardziej skomplikowanych — pracy godzinnej.

Płaca od sztuki widocznie znalazła mało zwolenników, gdyż tylko jedna firma donosi o stosowaniu tego systemu.

Canadian National Railvay podaje, że w swych zakładach, zatrudniających 10.000 urzędników, posiada wydział, składający się z 18 osób, wynagradzanych od sztuki. Praca bowiem polega na pisaniu na maszynie listów przewozowych. Ilość godzin pracy jest zmienna, gdyż bieżąca robota musi być wykonaną co dzień przed napływem nowych wysyłek dnia następnego. Pracują tylko mężczyźni. Firma zastosowała system akordu z powodzeniem, niestety, nie podaje stopy wynagrodzenia.

Canadian National Railvay oblicza również pracę w znacznej ilości urzędników w innych działach, w celu ustalenia wydajności pracy, ale system wynagradzania, poza działem wyżej wymienionym, nigdzie nie był zastosowany.

Systemem ulepszonym, jest sposób wynagradzania pracy zapomocą zapłaty za pewne minimum oraz premji za pracę wyższą ponad normę. I tu są stosowane dwie różne metody. W kilku towarzystwach praca podstawowa i minimum pracy wymaganej, są jednakowe dla wszystkich pracowników, wykonujących pewien rodzaj roboty. Przykładem tego sposobu wynagrodzenia może być płaca urzędników, wypisujących cyfrowe raporty dzienne w Gilette Safety

Rasor Company; wynagradzani są oni podług ilości znaków, wypisanych przez godzinę na tych raportach. Ten sam system stosowany jest w całej fabryce.

Odmianą tego systemu jest system stosowany — zdaje się z powodzeniem — w wielu przedsiębiorstwach, który polega na zmianie podstawy płacy i jednocześnie minimum wydajności, w zależności od pewnych czynników, np. czasu trwania pracy, wielkości produkcji i t. p. Wydział maszyn do pisania w Curtis Publishing Company podaje przykład: wynagrodzenie 12 dolarów tygodniowo otrzymuje maszynistka, która pisze 51 „stencil" na godzinę (firma nie podaje, co rozumie pod słowem „stencil"). Jeżeli szybkość pisania zwiększy się w pewnym czasie o 10%, to wynagrodzenie zwiększa się automatycznie na 13 dolarów, ale odtąd minimum wymagane podnosi się dla niej do 55 „stencil". System podnoszenia stopnia wydajności pracy jednocześnie z podniesieniem wynagrodzenia, ma wiele racji bytu, jednakże pewne firmy wysuwają zarzut. Mianowicie, że urzędnicy o mniejszych zarobkach zarabiają premję łatwiej, niż funkcjonarjusze o wyższych wynagrodzeniach. Wprawdzie można powiedzieć z całą pewnością, że płaca niższego funkcjonarjusza nigdy nie dosięgnie wynagrodzenia wyższego stopnia, biorąc w całości, jednakże wypadki otrzymywania większej premji przez urzędnika stopnia niższego dają nieraz efekty psychologicznie niepożądane.

W Deunison Manufactury Company zastosowano inny sposób zmiany podstawowej płacy. Może ona być zmieniana stosownie do jakości i rozmaitości płacy. Premja jest wypłacana podług ilości czasu zaoszczędzonego, w stosunku do przewidzianego: im większa jest płaca, tem większa jest premja.

Zupełnie specjalną metodę premjowania pracy zastosowała „Cheney Brothers". Praca odbywa się w okręgu, gdzie jest dużo cudzoziemców, trudno asymilujących się z krajem. Firma wyznaczyła premje od płacy podstawowej dla każdego pracownika, który przyjmie obywatelstwo, drugą premję otrzymuje ten, kto staje się właścicielem nieruchomości w danym okręgu.

W „General Electric Company" stopa płacy podstawowej zmienia się w stosunku do wieku, zręczności, doświadczenia, pilności, charakteru.

Według otrzymanych danych, mogą być stosowane trzy metody obliczania premij:

1) Zapłata za jednostkę produkcji, czyli od sztuki (zwykła zasada pracy akordowej).

2) Zapłata z uwzględnieniem czasu zaoszczędzonego, w porównaniu z czasem wyznaczonym dla pewnej roboty.

3) Zapłata za dniówkę lub godzinę pracy.

Niewątpliwie argumenty za lub przeciw stosowaniu tych różnych metod pracy są te same, co przy płacy robotniczej. Nie można tu ich dyskutować, chociaż nasuwa się problem psychologiczny: co bardziej interesuje pracownika, czy ilość pracy wykonanej dla firmy, czy czas zaoszczędzony?

Pewna odmiana tych trzech systemów zdaje się jest najlepszą: urzędnik otrzymuje pewną premję za pracę, gdy wykonuje oznaczoną robotę, dla której premja jest ustalona; w czasie, gdy jest zajęty, albo ma przydzieloną inną robotę, otrzymuje wynagrodzenie mniejsze. W konsekwencji korzystniej jest dla pracownika mieć możliwie jaknajwięcej do wypełnienia robót, które są premjowane, ponieważ nie traci się czasu na przejścia od jednej roboty do drugiej, a firma nie ponosi skutków opłacania za czas niewykorzystany.

Podług podanych w ankiecie ilości i rodzajów prac wynagradzanych systemem premjowym z towarzystw, które mają największy odsetek pracowników opłaconych w stosunku do produkcji, można wymienić „Gilette Safety Rasor Company" i „Graton E. Knight Manufactury Company", gdzie odpowiednio 33½% i 25% personelu biurowego jest wynagradzana systemem premjowym. Następnie idzie „Cheney Brothers" z 20%.

Poniżej stoją towarzystwa inne z procentem zmiennym od 15% do 4%.

Podług zdania M. Leffingvell, możliwem jest mierzyć produkcję biurową i stosownie do tego wynagradzać personel biurowy w 95%. Jest tu więc olbrzymia różnica w cyfrach, wyżej cytowanych, a p. M. Leffingvell. Nasuwa się więc pytanie, co należy rozumieć pod nazwą „pracownik biurowy".

Uważamy, że nazwę tę należy stosować do wszystkich, stojących poniżej zastępcy szefa wydziału w biurze i zdaje się, że to zdanie podziela większość firm.

Zapytywano pp. M. Leffingvell i M. Clarck, autorytety w sprawach organizacji biura, jak rozumieją stanowisko urzędnika i gdzie przeprowadzą podział między urzędnikiem, technikiem, szefem. Z odpowiedzi p. M. Leffingvell wynikałoby, że granicą tą jest różnica między wykonywaną pracą zrutynizowaną i wszelką inną pracą. Wobec tego należałoby określić, co jest pracą zrutynizowaną, a jest to dość trudno.

Sprawozdawca przedstawił tę sprawę Walnemu Zgromadzeniu i opisał przypadek, który uważał za charakterystycznie graniczący między pracą zrutynizowaną i niezrutynizowaną i zapytał, czy winien zastosować zapłatę premjowaną.

Chodzi tu o pracę urzędnika w Towarzystwie Ubezpieczeń na życie, badającego podania o ubezpieczenie. Ma on przed oczami dane o osobie petenta, o jego rodzinie, raport doktora, raport o opinji, jaką się petent cieszy. Towarzystwo ustaliło pewne zasady i wskazówki dla urzędnika. Na zbadanie podania potrzeba 15 minut i pracownik może dowolnie podanie przyjąć, odrzucić, lub zażądać dodatkowych informacyj. Niema tu więc pracy prostej, mechanicznej, a wymagana jest inteligencja.

16 osób głosowało za możliwością zastosowania wynagrodzenia premjowego, 17 osób nie mogło się na to zdecydować. Przewodniczący zaznaczył, że nie trzeba szukać miary wydajności pracy biurowej w jednym celu dla zastosowania systemu płacy premjowej. Miara ta bowiem głównie winna być stosowana, jako pomoc w organizacji biura; kierownicy winni wiedzieć dokładnie, czego mogą oczekiwać od pracownika.

Z przeprowadzonej ankiety i korespondencji z różnemi osobami wypływa, że tylko w nielicznych wypadkach bardziej skomplikowana praca biurowa jest wynagradzana systemem premji. W dobie obecnej tym sposobem są wynagradzane prace pisania na maszynie, stenografja, wypełnianie schematów, rachunków, wkładanie listów do kopert i t. p.

Dlaczego system ten nie rozpowszechnił się, mimo, że stosujący go zapewniają o jego powodzeniu. Przypuszczalnie dlatego, że zwykle dyrektor jest przestraszony samą ideą systemu premji. Odpowiedzi na ankietę doradzają, by do przejścia na ten system przystępować z rozwagą, ale zaznaczają, że system

raz już wprowadzony, nie nastręcza żadnych trudności wprowadzeniu. Następnie dyrekcja obawia się, że trudno jest znaleźć jednostkę pracy odpowiednią, t. zn., że trudno będzie określić dokładnie równowartość danej pracy. Tymczasem to zrealizowano w „Cheney Brothers", „Curtis Publishing Company", „National Cash Register Company", a prawdopodobnie i w inych firmach, choć tylko te trzy podały szczegółowe dane.

Towarzystwo „Cheney Brothers" najbardziej szczegółowo opisuje swoją metodę. Otóż polega ona na tem, że pracę rozkłada się na małe poszczególne elementy, które można mierzyć.

Zestawienie poszczególnych elementów pozwala na odtwarzanie pracy a suma czasów pierwiastkowych daje ogólny czas pracy. Naprzykład grupa maszynistek pisze kartotekę, ale każda pracownica ma inny rodzaj kart. Wiadomo, że jedną kartę wypełnia się prędzej niż inne, lecz niewiadomo w jakim stopniu. Określa się więc czas konieczny dla wszystkich wspólnych czynności. Jednakowy jest czas potrzebny dla otrzymania kartoteki na biurko, wyszukania karty, założenia na maszynę, wypisania pewnej wzmianki, wyjęcia z maszyny, położenia do kartoteki i włożenia na miejsce.

Następnie określa się czas, konieczny na zadania różnolite, czas, potrzebny na wypisanie indywidualnych notatek na karcie. W końcu sumują czasy pierwiastkowe, dorzucają czas specjalny, indywidualny i ustanawiają czas ogólny dla wypisania jednej karty. Czas ten mnoży się przez ilość kart do wypełnienia dziennie i otrzymuje się wymiar pracy dziennej stenotypistki.

Posunięto się tu tak daleko, że wyznaczono czas normalny dla wypełnienia karty, dodania, przemnożenia na arytmometrze dwóch cyfr przez jedną, przez dwie, trzy i t. d. Jednem słowem, wszystkie elementy pracy, podobne w różnych zadaniach, są uważane za równoznaczne, a każda praca jest uważana za sumę poszczególnych elementów, wspólnych dla całego Towarzystwa.

Dzięki temu, Towarzystwo doszło do tego, że może oceniać sprawiedliwie wartość wykonanej roboty.

Towarzystwo „Curtis Publishing Company" postępuje tak samo, lecz jednostka podziału jest większa i trudniej im jest wejść w szczegóły, różniące jedną pracę od drugiej.

Największe objekcje notuje „Yale and Towne Manufacture Company", która raportuje, że dla pewnych prostych prac system premji jest bardzo pożyteczny, lecz, że pewne prace uchylają się od wymierzenia.

Chodzi o to, czy można płacić premje za pracę niedostatecznie określoną, przykładem której jest wzmiankowana powyżej praca urzędnika towarzystwa ubezpieczeniowego, a nawet przy pracy prostej stosowanie premji jest trudne, gdy jedna osoba wykonuje wielorakie czynności.

Kilka towarzystw, m. in. „Lincoln Life Insmance Campany" i „Maxvell Motor Company", pozbyły się trudności mierzenia dużej ilości poszczególnych elementów pracy, stosując system premjowania proporcjonalnie do końcowej produkcji. Np. w ubezpieczeniach na życie ostateczna ilość polis wypisanych, w Maxvell Motor Company liczy się ilość pojazdów już zestawionych.

Zgodną jest opinja wszystkich towarzystw, że podstawą wymiaru winien być czas wykonywania pracy.

Duża rozbieżność istnieje, co do sposobu rejestrowania wydajności.

„Cheney Brothers" kontroluje pracę, wykonywaną przez drugiego urzędnika, nigdy zaś przez tego, który pracę wykonał. Inne organizacje robią tak samo, chociaż niektóre nie widzą przeszkód, by pracownik rejestrował sam swą działalność, byle wiedział dokładnie, jakie elementy pracy są kontrolowane. Nie można bowiem zastosować systemu premji, jeśli pracownik nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi z miesiąca na miesiąc, ale z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę. Np. przy stemplowaniu kartek pracownicy nie wiedzieli, czy w końcu miesiąca uzyskali premję. Niema sposobu do zarejestrowania ich roboty, prócz liczenia przez nich samych roboty wykonanej co godzina i system premji w tym wypadku nie udał się. Urzędnik nie może utrzymać się na danym poziomie pracy, wydajności pracy, jeżeli niema cyfry stałej swej produkcji.

Jest nawet interes mierzyć produkcję biurową nawet bez stosowania systemu premji. Ci, którzy mierzyli wydajność pracy w różnych biurach i odziałach, gdzie jednakowa praca jest wykonywana, a rozsianych po całym kraju, osiągnęli duże korzyści. „Procter and Gamble" daje tego przykład. Współzawodnictwo różnych oddziałów doprowadziło do znacznego zmniejszenia kosztów własnych bez płacenia premji.

Aetna Casnalty Et Curefy Company dostarcza innego przykładu zastosowania skutecznego kontroli wydajności biurowej pracy. Przed dwoma laty podjęli oni pracę skontrolowania ilości pracy wykonywanej, a właściwie kosztów każdej tranzakcji w 25 oddziałach, rozrzuconych od Oceanu Spokojnego do brzegów Atlantyku.

W rezultacie znacznie zmniejszono koszty w niektórych oddziałach do połowy tylko dzięki skontrolowaniu wydajności pracy. Osiągnięto to, że skarbowcy zorjentowali się w tem, co to jest koszt własny. I to powinno być celem głównym kontroli wydajności nawet przed premjowym systemem wynagrodzenia. Jeżeli się skieruje uwagę kontroli na pytania, co kosztuje napisanie jednego listu, wciągnięcie cyfry do książki, napewno osiągnie się pożądane rezultaty.

W niektórych przedsiębiorstwach, gdzie dokonywane prace są różnorodne, bywają stosowane premje odrębne. „Jordan Maish Company" płaci pakierom pensję plus premję; udziela również urlopów półtoradniowych tym pakierom, którzy osiągną najwyższą średnią miesięczną. Płacona jest pewna premja, jeśli praca wykonana jest przed wyznaczonym czasem i t. p.

„Consolidated Gas et Electric Light Company" w Baltimore daje w jednym oddziale jeden dzień urlopu urzędnikowi, który osiągnął największą produkcję, t. j. wypisał największą ilość faktur z najmniejszą ilością błędów; drugi z kolei urzędnik otrzymuje $2/3$, dwa, trzy, pół dnia urlopu.

Reasumując to wszystko, można powiedzieć:

1) tylko nieliczna ilość firm stosuje system premjowy,

2) w firmach, które system ten stosują, tylko drobny odsetek pracowników jest w ten sposób wynagradzany,

3) wszędzie zastosowana jest pensja podstawowa,

4) firmy, stosujące ten system, cieszą się rezultatami dodatniemi.

# Czy tak być winno w urzędach?

*(Głos jednego z buchalterów).*

Do takiego pytania skłaniają mnie następujące fakty:

1. Do jednego z urzędów skarbowych w Warszawie wniesiono podanie o wydanie odpisu uchwał Komisji Szacunkowej w przedmiocie wymiaru podatkowego. Podanie zaopatrzyłem w znaczek stemplowy w cenie 3 zł., dołączyłem 1 zł. na odpis, jednem słowem, postąpiłem w myśl ustawy. Po chwili woźny wraca z oświadczeniem, że urzędniczka zażądała dolepienia jeszcze jednego znaczka za 3 zł. na odpis. Aczkolwiek wiem, że urzędniczka nie ma racji, kieruję woźnego do referenta urzędu z poleceniem zapytania, czy odpis kosztuje 1 zł., czy 4 zł. 30 gr. Referent odpowiedział, że 1 zł., a gdy woźny zwrócił się z tem oświadczeniem do wspomnianej urzędniczki, ta odrzekła: kto ich tam wie, jedni mówią tak, drudzy inaczej.

Czy można mieć pretensję do tej pani, że ją nie pouczono w jakich wypadkach ma postępować tak, a w jakich inaczej? Osobiście, boli mnie to, że podobni funkcjonarjusze państwowi obniżają powagę urzędów polskich i dają pochop malkontentom, już nie mówiąc o wrogach Państwa Polskiego, do takich uszczypliwych uwag, jak: w urzędzie, jak w sklepiku, można się potargować, albo: szanujący swoją powagę urząd nie tolerowałby tego i t. p.

2. W innym urzędzie zażądano znaczka za 3 zł. na pismo płatnika, będące odpowiedzią ( a więc nie podaniem). Płatnik kupuje znaczek, urzędniczka skwapliwie kasuje go, tymczasem referent urzędu oświadcza: tu znaczek był niepotrzebny. Płatnik stracił niepotrzebnie 3 zł. 30 gr., ale najbardziej czuł się dotkniętym bezapelacyjnem i z dumną pewnością siebie, że wie, co robi, potraktowaniem go przez urzędniczkę.

3. Pytałem się kiedyś w urzędzie, czy debet-nota Centrali zagranicą, skierowana do jej oddziału w Polsce, a obejmująca polecenie zaksięgowania pozycji o charakterze wewnętrznym, jest korespondencją, czy rachunkiem. Naczelnik odpowiedział—tak, referent—nie. Po tygodniu obaj zmienili zdanie, a że prosiłem o odpowiedź definitywną, więc doradzili mi, abym zwrócił się z tem zapytaniem na piśmie. Co też uczyniłem, oczywiście, z dołączeniem znaczka za 3 zł. Ustawa o postępowaniu administracyjnem przewiduje termin 3 do 5 miesięcy na odpowiedź, jak widać jednak, ustawa ta w pewnych wypadkach nie obowiązuje, gdyż odpowiedzi jak niema, tak niema, choć upłynęły już przeszło dwa pow. terminy.

Sapienti sat. *at.*

# Kongres międzynarodowy buchalterów-rzeczoznawców w Ameryce.

Jak już pisaliśmy w N-rze 8—9-ym (z r. ub.), we wrześniu r. b. odbędzie się drugi międzynarodowy kongres buchalterów - rzeczoznawców w Cambridge (Ameryka).

Ciekawe są szczegóły, jak przygotowują się na Zjazd najbliżsi sąsiedzi nasi — niemcy.

W dniu 4 stycznia r. b. zebrali się przedstawiciele **wszystkich** niemieckich organizacyj buchalterów, rzeczoznawców, rewizorów oraz powierników i postanowili jednomyślnie wysłać do Ameryki delegację wspólną, w/g stosunku: 1 delegat i 2 zastępców od każdego związku. Uchwalono solidarnie jednolite wystąpienie delegacji niemieckiej. Prócz tego członkowie poszczególnych organizacyj mogą wyjechać łącznie z delegacją niemiecką, lecz w charakterze gości, korzystać będą jednak ze wszystkich ulg gospodarczo - finansowych, przewidzianych dla uczestników Kongresu. Termin zgłoszeń — do 15 lutego r.b.

Wyjazd przewiduje się na dz. 23 sierpnia r. b. z Hamburga, na parowcu „New-York". Koszty dla jednej osoby, t. j. podróż, utrzymanie, hotele, napiwki i t. p. na okres około pięciu tygodni, obliczone są na 4.500 zł. Przewiduje się wycieczka po Ameryce.

Z powyższego dokładnie widać, jak poważnie i planowo wzięli się do pracy niemcy, teraz zapytajmy się siebie, cośmy uczynili?

Dla informacji zaznaczamy jeszcze, że językiem urzędowym Kongresu będzie wyłącznie — angielski.

# NOWE WYDAWNICTWA.

Szczupła nasza literatura fachowa zyskała w ostatnich miesiącach szereg prac, świadczących o wzmożeniu pracy myślowej w zawodzie naszym.

Wyszły z druku prace następujące:

**Władysław Jeziorski. „Nowe metody księgowości i organizacji pracy buchalteryjnej". Lwów-Warszawa. Książnica „Atlas". 1929, str. 116.** Autor dał się poznać już na łamach „Buchaltera Polskiego". Obecna praca jego jest poważnym dorobkiem w dziedzinie organizacji buchalterji bankowej i przestudjowanie ciekawej książki koniecznem jest dla buchaltera nietylko bankowego. Znajdzie w niej wzory nowych metod, technicznie ulepszonych, stosowanych na Zachodzie. Radzimy przeczytać.

**Stanisław Nożyński. „Zagadnienia majątkowe i zarobkowe w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Toruń. Pomorska Drukarnia Rolnicza, 1928, str. 218.** Ciekawe są poglądy autora w sprawach bilansowych, ukształtowania majątku, kalkulacji i t. p. czynniki, znajdujące odbicie w cyfrach buchalteryjnych. Przestudjowanie pracy p. Nożyńskiego niezbędnem jest dla buchalterów, traktujących zawód swój myślowo, nie mechanicznie.

**Witold Skalski. „Znaczenie Księgi Głównej w księgowości podwójnej". Nakładem Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. 1928, str. 181.** Autor, znany już z szeregu prac w dziedzinie buchalteryjnej, daje dokładne objaśnienie poszczególnych kont w Księdze Głównej. Książka bardzo celowa dla studjujących w uczelniach handlowych - zawodowych i przestudjowanie jej przed egzaminami ostatecznemi, dopomoże niejednemu ze słuchaczów wyższych uczelni handlowych, kończących studja i przystępujących do pracy zawodowej.

# Z ŻYCIA ZWIĄZKU

**Wieczory dyskusyjne** odbywają się stale w poniedziałki o godz. 7 m. 30 wiecz. W roku bieżącym Zarząd Związku zwrócić chce szczególną uwagę na rozwiązywanie zadań buchalteryjnych i analizy bilansów, jako tematy wieczorów dyskusyjnych.

**Doroczny wieczór towarzyski** (z tańcami) w dniu 2 lutego r. b. zapowiada się doskonale. Członkowie licznie zgłaszają się po bilety dla siebie oraz rodzin i wprowadzonych gości.

**Ruch członków** wzmaga się i liczba stale się powiększa, pomimo, że w roku ubiegłym Zarząd Związku wykreślił 14 osób, bądź za niepłacenie składek, bądź z innych powodów. Zarząd stoi na stanowisku jednolitej, mocno zespolonej organizacji i z chwilą zauważenia uchybień jakichkolwiek ze strony członków, stosuje rygory, przewidziane statutem. Dzięki powyższej taktyce, pozostali członkowie przedstawiają poważny jakościowo zespół, zdający sobie sprawę z oczekujących go zadań i pragnący rzeczowo pracować nad podniesieniem do należytego poziomu stanowiska buchaltera w Polsce.




PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego" wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł. 4.20 półrocznie zł. 8.—, rocznie 15 zł. Członkowie Polskiego Zw. Buch.-Bilansistów otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł. 300.—

| | przed tekstem | za tekstem | w treści redakcyjnej |
|---|---|---|---|
| cała strona | zł. 280.— | zł. 200.— | zł. 350.— |
| 1/2 " | 150.— | 110.— | 180.— |
| 1/4 " | 80.— | 60.— | 100.— |
| 1/8 " | 45.— | 35.— | 60.— |

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego" należy uskuteczniać na konto w P. K. O. Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów-Bilansistów — Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowowiejska 32, tel. 164-04.

Redaktor i wydawca: *ANTONI SZYLLER.*

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI i S-KA, WARSZAWA, WARECKA 15